Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 288. — ROK XXXVII.

ŚRODA 29 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Dobre i złe strony.

Kandydat sanacyjny nie potrzebuje wyborcom przedstawiać swego programu, nie tylko dlatego, że go nie ma, ale i z tego powodu, że za niego pracuje wiadomy aparat. Wystarczy, jeśli wobec zaproszonych wyborców nazwie się piłsudczykiem i że dla swej kandydatury uzyska inwestyturę BB. Nic dziwnego, że pp. Krzyżanowski i Dyboski zwoławszy zwolenników sanacji do Starego Teatru, nie mieli im nic programowego powiedzieć i wypełnili swe przemówienia jeden wykładem o sytuacji finansowej, a drugi beztreściwemi frazesami.

P. Krzyżanowski, jako profesor uniwersytetu, nie mógł się wobec krakowskiego audytorjum popisywać wychwalaniem Piłsudskiego, jak jakiś Gwiżdż lub Pochmarski. Oczywiście nie mógł także potępić rządów obecnych. Mówił więc bezosobowo i bezkrytycznie. Tak np. ograniczanie czasu trwania sesyj sejmowych miało, jego zdaniem, d o b r e i z ł e strony. Ponieważ na konto dodatnie położył m. i. nieuchwalenie ustawy o ochronie dzierżawców, a wiadomo, że za tą ustawą głosowali i posłowie włościańscy z BB i sam jego prezes p. Sławek, przeto krytyczny słuchacz (o ile taki był na sali) znalazł się w wielkim kłopocie, jaki sobie sąd wyrobić o uniemożliwianiu pracy Sejmowi. Poza tem prof. Krzyżanowski o polityce nie wspomniał ani słowem.

Zato słuchacze dowiedzieli się, że istnieje w świecie przesilenie gospodarcze, że „posiadacze kapitałów nie wierzą w bliską poprawę „stosunków“ i że „ucierpiał także kurs polskich pożyczek“. Jeśli chodzi o Polskę, to „Łódź przeżywa ostatnio widoczny wzrost na lepsze“, „udział zagranicznych kapitałów zmniejszył się w życiu gospodarczem Polski“, „dochody skarbu będą prawdopodobnie około 200 miljonów zł. niższe od zeszłorocznych“ i „płynne zapasy kasowe spadły o blisko 200 miljonów zł. z powodu znacznych rozchodów pozabudżetowych“. Ale zato Międzynarodowy Bank Rozrachunków w Bazylei zeskontował część portfelu Banku Polskiego, a subskrypcja na wewnętrzną pożyczkę budowlaną na 50 milj. zł. uwieńczona została pełnem powodzeniem. Słowem: złe i dobre strony.

Kandydat powiedział urzędnikom rzecz przykrą: „Rząd był zmuszony do odroczenia wypłaty zaległości dodatku mieszkaniowego za r. 1928 wynoszącej 65 milj. zł. (bez uwzględnienia kolejowców). Ale zato kandydat zapewnił ich, że „ewentualność obniżenia poborów urzędniczych nie jest rozważaną“. Znowu dobre i złe strony. Tylko ta „dobra“ strona wygląda mało pocieszająco.

Wogóle profesor widzi plusy polityki finansowo-gospodarczej głównie w tem, czego rząd nie zrobił. Chwali np. rząd, że nie podwyższył podatków. Chwali za to, że nie sprzedaje obecnie akcyj Banku Polskiego. Za „najpilniejszą i najważniejszą konieczność finansową państwa“ uważa uzyskanie od Sejmu upoważnień pożyczkowych. Brzmi to dość alarmująco. A już zagadkę stanowi zdanie, że „będzie można uzyskać (zagranicą) kredyt, o ile zaistnieją potrzebne po temu warunki polityczne“. Czyżby p. Krzyżanowski nie podzielał zdania sanacji, że właśnie za rządów Piłsudskiego Polska ma tak znakomitą pozycję w świecie, iż kapitały obce cisną się do nas drzwiami i oknami? Więc i tu są dobre i z ł e strony?

Kandydat zakończył dylematem: albo rząd nie uzyska większości, a mimo to nie ustąpi i wtedy jego autorytet będzie osłabiony, albo ustąpi, a wtedy będzie jeszcze gorzej. Cóż wobec tego zrobić? Uzyskać dla rządu posłuszną większość. Czego innego nie należało się było od kandydata BB spodziewać. P. Krzyżanowski nie wie, czy i jakie rząd ma plany, nie wie, czy dobre lub też złe strony w jego polityce finansowej będą przeważać, udaje, że nie dostrzega istotnych nastrojów i dążeń kraju — i zaleca rezygnację. Typowa to psychika defetysty: „boć przecie przebieg wydarzeń byłby gorszy, gdyby rząd nie uzyskał większości“. Zatem nie walczmy o nic, nie formujmy opinji publicznej, nie budujmy silnego Sejmu, ale poddajmy się biernie temu, co jest. Przecież mamy zawsze wolność wyszeptania swej krytyki wobec grona profesorów i w zamkniętym szczelnie pokoju, a ostatecznie co nas to wszystko obchodzi? Czyż jest za co iść do Brześcia, lub choćby narażać się na powrót do sali wykładowej? Przecież posłowanie ma nietylko złe, ale i dobre strony...

Smutnym jest widok kandydata, który zapewne widzi rzeczywistość, ale nie ma moralnej siły, by zająć w niej swe miejsce. Smutnym jest widok profesorów, którzy swym uczniom świecą przykładem takiej rozpaczliwej bezideowości, takiej niewiary w Naród i takiego kwietystycznego oportunizmu. Ktoś gdzieś cierpi i walczy, ktoś gdzieś broni swych zasad, ktoś gdzieś rozpaczliwym wysiłkiem szuka dróg wyjścia. A tu w Krakowie profesor uniwersytetu kiwa sceptycznie głową... Poco walczyć? Wszystko ma dobre i złe strony. Jeślibyśmy się upierali przy swojem, będzie gorzej.

P. Rolle przytakuje. Zgromadzenie uchwala głosować na listę Nr 1. Niejeden przytem myśli, że taka uchwała ma dobre i złe strony. Bo głosowanie w dniu 16-go listopada jest tajnem...

Jan Matyasik.

Dalsze unieważnienia list.

Ciechanów (PAT). Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej nr. 8. na którem **unieważniono ze względów formalnych dwie listy Zjednoczenia lewicy chłopskiej Samopomoc i jedności robotniczo-chłopskiej.**

Łuków (PAT). Komisja wyborcza okręgu nr. 24 przyjęła następujące listy: BBWR. Kat. Bloku Lud., oraz listy komunizujące Zjedn. Lewicy Polskiej Samopomoc, Jedności Chłopskiej, ponadto 4 listy żydowskie mianowicie: Ogólno żydowskiego narodowego bloku gosp. bloku obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce, bloku lewicy sjonistycznej Bund i Niezależna partja sjonistyczna, żydowskiego robotniczego komitetu wyborczego Poalesjon **odrzucając jako zgłoszone nieważnie listy Centrolewu i stronnictwa narodowego. Odrzucono również listę pod nazwą Polskie Str. Narodowe tj. separatystów narodowej demokracji.**

Proces Kwapińskiego w Sosnowcu.

Warszawa 27. 10. (Telef. wł.). W poniedziałek rozpoczął się w Sosnowcu proces b. posła Kwapińskiego z P. P. S. Po załatwieniu wstępnych formalności odczytano akt oskarżenia. Poseł Kwapiński jest oskarżony o to, że **w dniu 1-go grudnia 1929 r. na wiecu w Olkuszu wygłosił mowę podburzającą do usunięcia przemocą członków rządu i zastąpienia ich przez inne osoby, oraz wzywającą do strajku generalnego i maszerowania w pochodach ze wsi do miast.** Przemówienie miało, według aktu oskarżenia, zawierać nawoływanie do walki krwawej i wojny domowej. Oskarżenie powołuje na świadków komisarza policji, dwóch przodowników policyjnych oraz **siedem osób, których zajęcia — rzecz znamienna — akt oskarżenia nie podaje.**

—o—

Vargas prezydentem Brazylji.

Rio de Janeiro. (PAT). Były minister sprawiedliwości został wypuszczony na wolność. Były minister wojny, który został postawiony w stan oskarżenia, **przebywa na wolności za zobowiązaniem, że nie opuści miejsca zamieszkania. Stany Amazonas i Pata przyłączyły się do rewolucji.**

Londyn. (PAT). Donoszą z Buenos Aires **że rada ministrów przyjęła dymisję Santa Mariny.**

Rio de Janeiro. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się, iż zaofiarowane przez rząd tymczasowy stanowisko prezydenta republiki **zostało przyjęte przez dra Vargasa.** Jak przypuszczają, dr. Vargas, który był kandydatem liberalnym na stanowisku prezydenta przy wyborach na wiosnę b. r., **przybędzie dzisiaj do stolicy, celem objęcia władzy.** Demobilizacja oddziałów związkowych rozpoczęła się w dniu dzisiejszym.

Kapitan winien katastrofy okrętu „Baden“.

Nowy Jork. 27 paźdz. Jak z Rio de Janeiro donoszą wczoraj odbył się **pogrzeb 27 osób poległych na pokładzie niemieckiego okrętu „Baden“ ostrzeliwanego przez artylerję powstańczą** podczas wyjazdu z portu. **Jak słychać wśród ofiar znajduje się większość emigrantów polskich i hiszpańskich wyjeżdżających do Argentyny.**

Władze portowe w sprawie tego zajścia komunikują, że pełną odpowiedzialność ponosi kapitan okrętu niemieckiego, który po powrocie do portu został aresztowany. Już przed dwoma tygodniami **władze wydały okólnik zabraniający okrętom wyjeżdżania z portu w pobliżu wybrzeża, na którem wznosi się twierdza Santa Cruz.** Powstańcy przypuszczali. że na parowcu niemieckim uciekają urzędnicy z pieniędzmi państwowymi. **Na twierdzy powiewała flaga zawiadamiająca, że port jest zamknięty.** Mimo to statek jechał dalej. Równocześnie z twierdzy wzywano okręt radjotelegraficznie do powrotu do portu.

Gdy i te wezwania nie odniosły skutku z twierdzy oddano trzy strzały ostrzegawcze, a gdy statek i to zlekceważył otwarto na niego ogień armatni. Podczas przesłuchania kapitan statku „Baden“ zeznał, że **w porcie nie pełniono służby radjotelegraficznej, ostrzeżenia nie mógł zatem otrzymać. Strzały ostrzegawcze wziął za salwy powitalne.** Oczywiście tłumaczenie to jest bardzo naiwne, gdyż wszelkie sygnały wskazywały na zamiar wstrzymania statku w jego dalszej podróży.

———:: § ::———

Nowe aresztowania.

Warszawa 27. 10. (Telef. wł.). Pod Zamościem aresztowano **byłego posła Stanisława Kostrubałę z Wyzwolenia,** oskarżonego o nieposzanowanie władzy. Początkowo pozostawał on na wolności za kaucją, teraz środek prewencyjny zamieniono na areszt. Siedzi on w więzieniu w Zamościu.

B. POSEŁ DOMAGAŁA SKAZANY.

Warszawa 27. 10. (Telef. wł.). B. poseł Domagała ze Stronnictwa Chłopskiego, został **skazany za obrazę starosty w Wieluniu na jeden miesiąc więzienia.**

———:: § ::———

MORDERSTWO W WARSZAWIE.

Warszawa 27. 10. (Telef. wł.). Dziś nad ranem przy ulicy Poznańskiej w Warszawie znaleziono kupca niejakiego Gruenbauma bez życia. Został on zamordowany przez niewykrytych dotychczas sprawców postrzałem w czaszkę.

O czem piszą inni?...

Kary za pogwałcenie tajności wyborów

Warszawski prawnik, mec. Nowodworski, udzielił „Polonji“ kilku charakterystycznych wyjaśnień w sprawie tajności głosowania.

„Usiłowania — mówił — zmierzające **bezpośrednio, lub choćby tylko pośrednio do pozbawienia obywateli tego prawa — są bezprawiem!** Usiłowania takie podpadałyby pod przepis art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 12 września 1930 roku „o karach dla ochrony swobody wyborów“, wedle którego podlega karze, kto bezprawnie wpływa na wynik głosowania przy wyborach do Sejmu lub Senatu. Możnaby tu również powołać ustęp 2 art. 2-go tegoż rozporządzenia, karzący przeszkadzanie groźbą bezprawną lub podstępem swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania. Wreszcie wchodzi w grę i art. 7, przewidujący karę za zapoznawanie się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu.

Wywoływanie **w ten czy inny sposób presji na obywateli, by stawili się do głosowania zbiorowego i jawnego, zwłaszcza, gdy presja pochodzi lub ma związek z czynnikami, od których dana grupa wyborców jest zależna, w skutkach swych musi doprowadzić do pogwałcenia zasady tajności głosowania“.**

Na cóż te przepisy ordynacji wyborczej?

Lwowski zaś prawnik, Dr Pieracki, b. poseł, przytoczywszy w „Lwowskim Kurjerze Porannym“ przepisy ordynacji wyborczej o głosowaniu, pyta:

„Pocóż istnieją te wszystkie przepisy i postanowienia o tem, że **kartka do głosowania musi być biała, że koperta musi być sporządzona z papieru nieprzejrzystego, że koperty muszą być jednakowego formatu i koloru, że nie mogą być oznaczone żadnym znakiem odróżniającym,** że kartę do głosowania musi się włożyć do koperty urzędowej, że przewodniczącemu nie wolno do koperty zaglądać i nie wolno mu przyjąć głosu w innej kopercie — jeżeli nie po to, aby zapewnić i zabezpieczyć oddanie głosu w sposób tajny, który uniemożliwia skontrolowanie, jak który wyborca głosował?

Ustawa tak nakazuje głosować, ordynacja wyborcza w tych drobiazgowych przepisach normuje szczegóły głosowania po to, aby wykonać postanowienie art. 11 Konstytucji o tajności wyborów. Kto więc występuje przeciwko tym normom jasnym i niewątpliwym, ten objawia w niemniej niewątpliwy sposób chęć naruszenia przepisów ordynacji wyborczej i Konstytucji“.

Sląscy urzędnicy nie boją się „błot pińskich“.

Dowód rzadki odwagi w dzisiejszych czasach i męskości dali urzędnicy państwowi i komunalni w dniu 24 bm. w Siemianowicach. Oto na zebraniu publicznem zaprotestowali przeciw aresztowaniu Korfantego i przeciw jawności wyborów. Odnośna rezolucja zebrania według „Polonji“ brzmi:

„My urzędnicy państwowi z Siemianowic Śl. wszystkich resortów, jak i komunalni, samorządowi i prywatni, zebrani na zgromadzeniu przedwyborczem w liczbie **124 zakładamy jak najenergiczniejszy protest przeciw aresztowaniu rodaka z Siemianowic Śl., Wodza naszego, p. Wojciecha Korfantego, Syna Ludu Śląskiego, który całe swe dotychczasowe życie strawił w walce o polskość Narodu polskiego z Prusakami**, o praworządność i panowanie zasad Chrystusowych w Polsce, a szczególnie na Śląsku. Stwierdzamy, że jemu cała Polska jak długa i szeroka winna wdzięczność, że w ramach Jej granic znalazł się Górny Śląsk, który formalnie żywi cała Polskę.

Zaznaczamy nadto, że **żadną siłą czy groźbą przeniesienia nas na błota pińskie, żadnemi dyscyplinarnemi dochodzeniami, nie zmuszą nas oni do jawnego głosowania i nie zachwieją naszych przekonań.**

Do wszystkich kolegów zdrowo myślących we wszystkich miejscowościach zwracamy się z apelem do solidaryzowania się z nami i wytrwania aż do ostateczności!

W końcu zwracamy się do naszego Przewielebnego Duchowieństwa, by raczyło razem z nami, tak, jak ongiś, stanąć w obronie prawa i zachwianych zasad Chrystusowych!“

Piękny to, lecz niestety rzadki dziś przykład idealizmu i niezłomności w obronie zasad ze strony urzędników.

I to mają być wybory!

Pomorska „Gazeta Kościańska“ publikuje następujący rozkaz (!) sołtysa z Liniewka:

„Z polecenia wyższych władz odbędzie się zebranie polityczne w tutejszej szkole o godzinie 4 po poł. Obowiązkiem każdego obywatela jest przybyć na to zebranie oraz przyprowadzić swych najbliższych gdyż **każdy będzie notowany.** Liniewko, dnia 18 października 1930 r. Potulski, sołtys“.

I to mają być „wybory“... A oto drugi przykład. Organ p. wojewody Grażyńskiego „Polska Zachodnia“ wbrew konstytucji woła:

„Apelujemy do naszych wyborców, by wolę swą i przekonanie objawili na zewnątrz jak najswobodniej. A do tego nie potrzeba nam budek, nie potrzeba nam „tajności“... Zgodnie z ordynacją wyborczą włożymy jedynkę do przepisowej koperty, lecz jawnie, na oczach wszystkich, **śmiało, manifestacyjnie, ostentacyjnie!...“.**

I to ma się nazywać wyborami!

Czego chce Labour Party w życiu międzynarodowem?

Mówią politycy, że się kończy okres rządów „Labour Party“ w Anglji. A te przewidywania opierają na całym szeregu trudności, wobec których rząd Mac Donalda okazał się bezsilnym (bezrobocie), lub które sam wywołał (ostatnio sprawa Palestyny). Nie będziemy się bawili w przepowiednie i w przewidywanie przyszłości, której nikt zresztą z ludzi znać nie może. **Być więc może, że już w niedługim czasie Mac Donalda zastąpi Baldwin na fotelu premjera,** a Labour Party zastąpi partja konserwatywna w rządzie. Być nawet może, że czuje to i liczy się z tą ewentualnością Labour Party. Coraz częściej bowiem z jej szeregów padają oświadczenia mające charakter programowy i zmierzające do tego, żeby społeczeństwu angielskiemu uzmysłowić cele programowe rządów Labour Party. Żeby się przygotować do nowych wyborów? Może! Ale przedewszystkiem dlatego, **żeby się odciąć zasadniczemi linjami od obozu konserwatywnego i liberalnego.**

Taki charakter w szczególności ma ostatnia **mowa wygłoszona przez Hendersona,** ministra spraw zagranicznych, **w Newcastle,** z okazji przyjęcia honorowego obywatelstwa w tem mieście. W dobrze obmyślanym referacie przedstawił Henderson główne wytyczne polityki zagranicznej, ustalone przez rząd Labour Party.

Dokonała się — mówił Henderson — zasadnicza zmiana w „tradycyjnej“ polityce zagranicznej Anglji. **W miejsce dawnej „splendid isolation“** (wspaniałego odosobnienia) **nastała era polityki „współzależności“** (interdepentence). Zmiana ta nastąpiła pod wpływem brutalności r. 1914. Po strasznej katastrofie 1914—1918 — mówił Henderson — zrozumiano powszechnie, że mechanizm międzynarodowych stosunków musi być od podstaw zmieniony, jeśli się nie chce dopuścić do powtórzenia podobnej, jeszcze straszliwszej, katastrofy. Rezultatem tego zrozumienia był pakt Lgi Narodów.

Polityka Anglji w tych warunkach — mówił Henderson — iść winna w trzech kierunkach: 1) **uregulować stosunki z państwami na podstawie pokojowej;** w tym też kierunku — zapewniał Henderson — szły usiłowania rządu Partji Pracy;

2) **rozbudowywać i umacniać wszystkie formy międzynarodowej współpracy** na tych polach, na których istnieje wspólnota interesów między państwami;

3) przedewszystkiem zaś zmierzać musi Anglja **do rozbudowy mechanizmu Ligi Narodów,** aby jej instytucje stały się silnemi, aby ona sama stała się dość elastyczną i żywotną do załatwiania bieżących konfliktów międzynarodowych, i aby mogła spełnić pierwsze swe zadanie, którem jest niedopuszczenie do nowej wojny.

Z pewnością całe to expose Hendersona jest szlachetne i — jeśli idzie o ogólną tendencję — odpowiada potrzebom i koniecznościom naszych czasów... **Nie dopuścić do wojny przez współpracę narodów i przez akcentowanie „współzależności“ narodów od siebie.** Z tego, ogólnego punktu widzenia nie można Hendersonowi nic zarzucić. **Inaczej jednak przedstawi się nam ten program, jeśli go badamy na tle praktycznych posunięć rządu Mac Donalda.** Cechowała je — o ile bierzemy pod uwagę politykę europejską — pewna **ustępliwość w stosunku do Niemiec.** Stąd zaś wypływała niechęć do Francji i rozluźnianie więzów łączących państwa dawnej Ententy. Jeśli Ententa jest dziś prawie nierealnem już zjawiskiem historycznem, jeśli Niemcy odzyskały znaczną część dawnych swoich wpływów, z pewnością w dużej mierze jest to następstwem tej „nowej“ polityki angielskiej o której mówił Henderson.

Doktryna nie powinna nigdy zaciemniać widoku na rzeczywistość. A taki błąd popełnia właśnie „Labour Party“ zarówno na polu gospodarczem, jak i międzynarodowem. **St. D.**

Trzy recepty.

Od kilku dni każdy, kto ciekaw w Krakowie, czyta na biało-czerwonych plakatach Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, pod jakiemi hasłami i w imię jakich zadań ci „bezpartyjni“ idą do wyborów. Paręset nazwisk żyruje ten nowy weksel. Hasła są budujące. Blok obiecuje **dalszą spokojną pracę** nad budową nowego **ustroju,** nad budową **potęgi Polski,** nad budową **dobrobytu** wszystkich i najszerszych warstw społecznych, nad budową **spokoju** na wewnątrz i zewnątrz państwa. Powściągnijmy niecenzuralne myśli, jakie się rodzą na widok tych zapowiedzi **dalszej spokojnej pracy nad dobrobytem i spokojem.** Spróbujmy wniknąć w treść jedynych konkretnych wskazań, jakie odezwa daje w sprawie, wysuwanej przez tę „bezpartyjną“ partję na czoło wszystkich zagadnień, sprawie doniosłej, chociaż już dziś nienajpilniejszej.

Wbrew instrukcji, jaką prasa sanacyjna otrzymała u progu kampanji; aby się nie wdawać w dyskusję tych czy owych zasad ustrojowych, a tylko żądać od czytelnika wiary w Wodza i przygotować go na olśniewające niespodzianki, — krakowscy „bebesy“ stawiają swym posłom za cel: **1) „Nadanie nadrzędnego stanowiska Głowie Państwa, powoływanej powszechnem głosowaniem obywateli“. 2) „Uniemożliwienie parlamentowi obalenia Rządu wtedy, gdy sam nie jest zdolny do wyłonienia nowego Rządu“. 3) „Stworzenie w myśl słów Marszałka Piłsudskiego przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności“.**

Wprawdzie odezwa poza tem jest banalna i napisana od niechcenia, ale podpisało ją ośmiu profesorów uniwersytetu, w tem czterech prawników, tudzież spora garść innych poważnych ludzi, więc zasługuje ona na uwagę wszystkich wyborców, którzyby chcieli nareszcie wyjść z obecnego... „spokoju i dobrobytu“.

W sposobie wybierania Głowy Państwa mamy się cofać poza Konstytucję 3 Maja, do ideałów, które ożywiły szlachtę za Henryka Walezego. Nic to, że Zamoyski od koncepcji „viritim“ przeszedł do planów reprezentacyjnego obierania króla (przez elektorów 1589); skoro endecy za naszej pamięci pożegnali się z obiorem przez „cały naród“ (projekt Głąbińskiego 1919 r.) i wprowadzili Zgromadzenie Narodowe, — to krakowscy prawnicy i publicyści konserwatywni, których nazwisk nie chcemy tu podawać — chętnie porzucają stanowisko Ankiety Bobrzyńskiego, by przejąć stary postulat Wyzwolenia, aby Głowę Państwa wybierać przez powszechne głosowanie obywateli. Wprawdzie dziesięć miljonów wyborców nie może ani radzić ani myśleć: wprawdzie ulegną oni teroryzmowi imienia, albo kiedyś z braku imienia, dadzą się otumanić proklamacjom ciężkiego kapitału, mniejsza o to, swojskiego czy obcego. Wprawdzie przy tym systemie obcoplemieńcy łatwo się staną czynnikiem rozstrzygającym. Ale narazie chodzi o jeden wiadomy wybór. **Konstytucja pisana ad hominem.** Budownictwo państwowe na lat pięć czy dziesięć.

Ktokolwiek pamięta nasze przeżycia w niepodległej Polsce wie, że sam obiór Głowy Państwa przez pewną większość nie czynił jej narzędziem tej większości, ani pierwszy Naczelnik Państwa, ani Prezydent Wojciechowski, czy Prezydent Mościcki, nie prowadzili polityki po myśli swoich elektorów. Siła Prezydenta zależy od jego atrybucyj. Wiedzą o tem nasi „bezpartyjni“ i niezależnie od powyższej zmiany, chcą go uczynić czynnikiem nadrzędnym.

Co znaczy stanowisko nadrzędne?

Królowi angielskiemu do nadrzędności wobec parlamentu i rządu wystarcza to, że rozwiązuje izby i mianuje ministrów. Nasz Prezydent, sądząc ze znanych pomysłów konstytucyjnych BB., uchwalonych lub chwalonych przez autorów dzisiejszej odezwy, otrzyma więcej. Zatwierdzać będzie posłów, mianować część senatorów, zamykać bez ograniczenia sesje i kadencje izb, zawieszać na cały rok uchwalone ustawy, dekretować niemal wszystko, co zechce ułaskawiać skazanych przestępców, wstrzymywać bieg sprawiedliwości karnej, podwyższać o 10% stawki podatkowe. Taka nadrzędność przenosi nas w czasy Tyberjusza „Princeps legibus solutus“. Bo przecież i Tyberjusz wywyższał się w rzeczywistości tylko ponad niektóre, nie ponad wszystkie ustawy...

Punkt drugi wyraża myśl zdrową: aby parlament nie mógł obalać rządu, gdy sam innego wyłonić nie potrafi. Wprawdzie u nas to się nigdy nie zdarzało i po każdem przesileniu parlamentarnem nowy rząd powstawał szybko, tylko „przesilenia belwederskie“ wlokły się długo. Ale dla dodania powagi Prezydentowi i tężyzny rządowi należałoby zabezpieczyć się przeciw takim kryzysom, jakie miała Francja w r. 1924, kiedy to nikt z opozycji nie przyjmował misji utworzenia rządu, aż Prezydent Millerand musiał ustąpić. Na to są sposoby; jeden wskazywliśmy w swoim czasie. Ale słynny projekt BB. wcale nie uniemożliwiał parlamentowi lekkomyślnego obalania gabinetów on za pomocą różnych hocków klocków umożliwiał zupełną nie**odpowiedzialność rządów, jakgdyby podstawa siły** zarówno człowieka-jednostki, jak organu państwowego nie było właśnie poczucie odpowiedzialności.

Temu poczuciu ma „czynić zadość“ w myśl punktu trzeciego, przedstawicielstwo narodowe. Bardzo słuszne żądanie. Zamało tego poczucia okazywała, zwłaszcza w r. 1923 lewica sejmowa. Otóż odpowiedzialność posłów bywa, jak i odpowiedzialność ministrów, karna lub polityczna. Polityczną obostrzyły te stronnictwa, które na wiosnę roku 1926 zainicjowały, a latem urzeczywistniły nadanie Prezydentowi prawa rozwiązywania izb. Poseł powinien zasługiwać na zaufanie wyborców, podobnie jak minister — na zaufanie posłów. Innej odpowiedzialności posłów przed narodem czy przed historją nie możemy sobie wyobrazić.

Co się zaś tyczy odpowiedzialności karnej, to nikt goręcej niż piszący te słowa i jego towarzysze polityczni, nie pragnął ukrócenia przed forum takich czy innych sądów, cięższych i lżejszych grzechów poselskich. Proponowaliśmy zamiast niepoważnego i niesprawnego sądu marszałkowskiego osobny sąd parlamentarny na wykroczenia w izbie przeciw dobrym obyczajom, nie ścigane przez kodeks karny. Nie proponowaliśmy oczywiście dziwoląga, jakim byłoby oskarżanie posłów przez rząd przed spreparowanym odpowiednio Trybunałem Stanu, bo podobne oskarżenie dogadzałoby tylko partyjnej zemście. Prawda, nie przeszły nam przez myśl jeszcze inne sposoby budzenia poczucia odpowiedzialności, aprobowane milcząco lub głośno przez ludzi, którzy podpisali odezwę BB. należą do nich napady, obelgi itp. Jeszcze by można stosować umoralnienie posłów dobrym przykładem. Panowie Krzyżanowski, T. Dyboski i M. Dąbrowski są w tem szczęśliwem położeniu że z praktyki sejmowej i komisyjnej swego klubu mogą zacytować przykłady — na miarę Plutarcha.

Trzy znachorskie recepty — trzy pomysły: jeden groteskowy, drugi mgławicowy, trzeci podszyty porachunkiem partyjnym, — to zamało, by w społeczeństwie wzbudzić wiarę, że BBWR, w czwartym roku swego istnienia wynajdzie drogę do potęgi, dobrobytu, nowego ustroju i pokroju, skoro jej dotąd nie znalazł.

Władysław Konopczyński.

Echa artykułu „Głosu Narodu“ w Pradze.

Zamieszczony w „Głosie Narodu“ z dnia 6 października b. r. artykuł prof. Myslakowskiego z potępieniem kampanji antyczeskiej, prowadzonej przez „Ill. Kurjer Codz.“ spotkał się ze znakomitem przyjęciem w prasie czeskiej. Prawie wszystkie dzienniki Pragi powiadomiły o nim społeczeństwo praskie. A zaś naczelny organ „Lidowej Strany“ (silnego stronnictwa katolickiego w Czechach) „Lidowe Listy“ w numerze z 23 b. m., przedrukowawszy cały artykuł prof. Mysłakowskiego zwrócił się do prasy czeskiej, by pisząc o Polsce, brała pod uwagę nie pierwsze już wystąpienie poważnych osobistości polskich w sprawie stosunków polsko-czeskich i zaznajamiała czeskie społeczeństwo z niemi.

Podając to do wiadomości, chcemy podkreślić jeszcze raz, że **warunki polityczne i życie międzynarodowe skazują Polskę i Czechosłowację na współpracę.** Jest to kanon, od którego nie wolno odstępować nikomu pod grozą narażenia państwa na wielkie niebezpieczeństwa. Zadaniem zaś prasy państwowotwórczej w tych warunkach jest łagodzić, nie zaostrzać tarcia między dwoma społeczeństwami, które zresztą z każdym rokiem są coraz mniejsze. Na tem stanowisku stoimy, i w przyszłości stać będziemy.

Te zasady winna nam uświadomić **rocznica wyzwolenia czeskiego, obchodzona uroczyście w dniu dzisiejszym...** Zabezpieczeniem przyszłości naszego państwa będzie sojusz i współdziałanie Polski z Czechosłowacją. Jak przed wiekami, tak i dziś jeszcze tosamo dwom państwom niebezpieczeństwo zagraża: **germanizm.**

Ruch przedwyborczy.

Jak unieważniono listę Centrolewu w okręgu Nr 42.

„Naprzód“ wydał nadzwyczajne wydanie, w którem opisał unieważnienie 6 list Okręg. Komisji Wyborczej nr. 42, między niemi listy Centrolewu.

Przewodniczący wiceprezes Sądu Okręgowego p. Matakiewicz oświadczył, że grafolog, dr. Żupnik, wydał orzeczenie, że z 81 podpisów na liście nr. 7 jest 40 nieautentycznych.

Członek komisji dr. Ringelheim (PPS) proponował, by komisja przeszła do porządku dziennego nad wątpliwościami przewodniczącego i grafologa. Wreszcie p. Ringelheim **żądał,** by przesłuchano wyborców, których **podpisy**

zakwestjonowano lub przynajmniej przesłuchano drugiego grafologa, prof. Króla.

P. Kochanowski z Pleszowa oświadczył się za unieważnieniem listy Centrolewu, p. Wielgus również. Twierdził on, że przesłuchanie podpisanych wyborców mogłoby być dla nich „niebezpieczne".

Ostatecznie pp. Wielgus i Kochanowski uchwalili dwoma głosami unieważnić listę Centrolewu; p. Ringelheim głosował przeciw, a 4-ty człon. kom. p. Bieroń wstrzymał się od głosowania. Przewodniczący i protokolant wstrzymali się również od głosowania.

KONFISKATA „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

W piątek skonfiskowano „Dz. Bydgoski" za opis robotniczego zebrania przedwyborczego.

UNIEWAŻNIANIE LIST.

W Łodzi unieważniono listy Stron. Narodowego i monarchistów (nr. 21). Natomiast uznano za ważne listy komunistyczne.

ZAWIADOMIENIE NA CZASIE.

Tow. właścicieli realności Krakowa oświadczają, że właściciele pociągną do odpowiedzialności sądowej każde stronnictwo, które bez wyraźnej zgody właściciela, umieści na jego własności jakiekolwiek ogłoszenie.

NIEUDAŁY WIEC SANACYJNY.

Samorzutny Zarząd podoficerów rez. w Rabce zapowiedział na niedzielę pochód manifestacyjny „z lampjonami" za „jedynką", który w swym korowodzie miał się zatrzymać w parku, gdzie miano wiecować i radzić nad „uzgodnieniem współpracy z Rządem" (dosłownie). Jakoż nikt się nie zjawił, więc też wszystko skończyło się fiaskiem. (Wuel).

Na ziemiach Polski.

Nowa kapituła orderu „Odrodzenia Polski"

Z Warszawy donoszą, że w dniu 30 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej posiedzenie nowej kapituły orderu „Odrodzenia Polski".

W skład nowopowołanej na okres trzyletni kapituły wchodzą pp.: B. Chrzanowski z Poznania, prof. dr. J. Kochanowski, gen. A. Osiński, woj. W. Raczkiewicz, gen. E. Rydz-Śmigły, gen. K. Sosnkowski, W. Sieroszewski i gen. L. Żeligowski, oraz jako zastępcy pp. A. Anusz, dr. A. Raczyński, Z. Szlenkierówna i ks. biskup W. Tymieniecki.

Biblioteka i muzeum Krasińskich w Warszawie.

W programie 5-go zjazdu historyków polskich w Warszawie wyznaczono na dzień 2-go grudnia uroczyste otwarcie nowego gmachu biblioteki i muzeum ordynacji Krasińskich przy ul. Okólnik Nr. 9. Budowa tego gmachu wzniesionego staraniem i kosztem ordynata Edwarda hr. Krasińskiego rozpoczęta w 1912 r. i przerwana z powodu wypadków wojennych i ciężkiego położenia ekonomicznego kraju, została wykończona dopiero w ostatnich latach. To umożliwiło urządzenie muzeum, oraz uruchomienie pracowni naukowej, dostosowanej do współczesnych wymagań techniki bibljotecznej.

Zbiory muzealne, składające się z bogatej zbrojowni, galerji obrazów i ze skarbca, pozostają własnością ordynacji domu hr. Krasińskich. Po uroczystem otwarciu, zbiory będą już na stałe udostępnione publiczności.

Potęga wyrzutów sumienia.

Do urzędu śledczego w Równem zgłosił się onegdaj były sekwestrator tamtejszego magistratu, Mikołaj Michajło i zeznał, że przed miesiącem zdefraudował kwotę 1.000 złotych, pobraną od płatników na poczet podatków miejskich.

Po dokonaniu defraudacji Michajło zbiegł na wieś, dręczony jednak wyrzutami sumienia, postanowił sam oddać się w ręce sprawiedliwości. Defraudanta, za którym rozesłane już były listy gończe, aresztowano.

Katastrofa próbnego pociągu na nowym odcinku magistrali Bydgoszcz—Gdynia.

Onegdaj rano na dworcu kolejowym w Rawiczu pomorskim pociąg próbny, puszczony celem sprawdzenia nowego toru, wskutek złego nastawienia zwrotnic wjechał całą siłą pary na budynek celny, miażdżąc go doszczętnie.

Miejsce katastrofy przedstawia kupę gruzów. Jeden z kolejarzy odniósł ciężkie rany. Z Lezna przybył na miejsce wypadku pociąg ratunkowy i komisja śledcza. O ile zdołano stwierdzić, straty sięgają pół miljona złotych.

Żydowski zwolennik komunizmu.

W Grodnie aresztowano, pod zarzutem należenia do komunistycznej partji Polski, Izraela Epsteina, właściciela składu aptecznego w tem mieście. Epstein pośredniczył w rozpowszechnianiu „bibuły" komunistycznej, wysyłanej z Gdańska.

Młodzież akadem. protestuje

przeciw bezbożniczej propagandzie swego profesora.

W odpowiedzi na podaną przez nas w ub. tyg. antyreligijną napaść prof. uniw. warszawskiego p. Tadeusza Kotarbińskiego, który na łamach „Racjonalisty" w artykule p. t. „Przywary wyznaniowe Almae Matris" wystąpił bluźnierczo przeciw tajemnicy Najświętszego Sakramentu i czci Krzyża, wysuwając postulat usunięcia nauki religji ze szkół średnich, oraz zniesienia wydziałów teologji w uniwersytetach polskich — organizacje młodzieży z inicjatywy Stow. Katolickiej Młodzieży Akad. „Odrodzenie", wystosowały do Senatu U. W. protest, w którym m. in. czytamy:

„Młodzież Akademicka przywiązana do swych uczelni ceni niezmiernie naukę — rozumie jednak, że nauka bez religji czyni wielkie spustoszenia w duszy młodzieży. Rozumie, że usunięcie religji z uczelni oznacza panowanie barbarzyństwa i zdziczenia — jak to najwyraźniej ujawniło się w czerwonej Rosji Sowieckiej. Usunięcie religji — to otworzenie bram naszych uczelni komunizmowi z jego wszelkiemi zgubnemi następstwami. Usunięcie religji — to odbieranie młodzieży największego jej dobra i najsilniejszej pobudki do wszelkich szlachetnych porywów, doskonalenia dusz i charakterów.

Młodzież Akademicka protestuje przeciw znieważeniu jej najświętszych uczuć, oświadcza, że wszelkie ataki na religję i Kościół spotkają się zawsze z kategorycznem potępieniem z jej strony bez względu na osobę, która występuje przeciw ideałom Religji Chrystusowej, stanowiącej podstawę szlachetnego rozwoju ludzkości".

Protest ten podpisali delegaci nast. organizacyj: Nacz. Kom. Akadem., Ogólnopol. Zw. Akad. Kół Nauk., Ogólnopolski Zw. Akadem. Kół Prowincj., Zw. Pol. Korp. Akad., Delegacja Kół Nauk. S. U. W., Stow. Kat. Ml. Akadem. „Odrodzenie", Sodalicja Marjańska Akademików, Sodalicja Marjańska Akademiczek, Zjednoczenie Korporacyj Chrześć., Juventus Christiana, Koło Teologiczne S. U. W., Kom. Ml. przy Duszp. Akad., Pomoc Bliźniemu, Bratnia Pomoc S. U. W., Młodzież Wszechpolska, Myśl Mocarstwowa, Konferencja Generalna.

Rektor U. W. przyjął bardzo życzliwie przedstawicieli powyższych organizacyj i wyraził swe ubolewanie z powodu mogących powstać na tle artykułu zagnień w łonie rodziny Akademickiej.

—:§:—

U władcy wschodu.

Delegat Polski u króla Hedżasu.

Przed audjencją u króla Hedżasu, Ibn Sauda, delegat rządu polskiego pułk. J. Gąsiorowski zapytał:

— Dlaczego król nie przyjmuje w Mekce, położonej zaledwie o 75 km. od Dżeddy, lecz trudzi się podróżą na spotkanie przybywającego doń cudzoziemca?

— Niestety, to niemożliwe — brzmiała odpowiedź. — Zgodnie z odwieczną tradycją

nikt nie może być wpuszczony do murów Mekki,

dopóki nie przyjmie religji mahometańskiej. Wyjątki od tej reguły są absolutnie niedopuszczalne.

Gdy pułk. Gąsiorowski zajechał przed pałac, gdzie miał być przyjęty przez króla, ustawiona specjalnie kompanja honorowa sprezentowała broń, pozem dowódca wojska wprowadził go do pałacu. Tu powitali go minister skarbu szeik Abdulla Suleyman i minister spraw zagranicznych (kanclerz) Fuad Hamsa. Pierwszy z nich jest... Anglikiem i nazywał się John Philby. Choć przyjażń jego z Ibn Saudem datuje się od czasu, gdy dzisiejszy król był jeszcze emirem Neżdu, dopiero niedawno przyjął mahometanizm i odbył przepisową pielgrzymkę do Mekki. Drugi z ministrów pochodzi z Syrji i — jak przystoi na dyplomatę — mówi biegle językiem francuskim.

Otwierają się drzwi i do komnaty

wchodzi król Ibn Saud.

Wysoka postać w stroju arabskim ma w sobie rzeczywiście coś z majestatu władcy. Niestety, król nie włada żadnym językiem obcym i rozmowa musi się toczyć przez tłumacza.

Król siada na wąskiej, niskiej kanapce i wskazuje obok siebie miejsce pułk. Gąsiorowskiemu.

— Nie jest pan pierwszym oficerem polskim — mówi — który gości w mym kraju. Przed panem był tu już

generał Bem...

A więc i tu żyje pamięć o bohaterze walk o wolność w Polsce, na Węgrzech i w Turcji.

Rozmowa toczy się głównie na temat transportu towarów polskich, które przyjechały na „Krakowie".

— To tylko początek — mówił władca Hedżasu — mam nadzieję, że stosunki ekonomiczne między naszemi krajami będą się stale zacieśniały.

Przyjęcie w domu arabskim bez kawy jest nie do pomyślenia. Jakoż po chwili wchodzi uzbrojony Arab, niosąc na tacy kawę po arabsku z domieszką jakiegoś ziela indyjskiego, a za nim służący murzyn z lemoniadą z lodem.

Żaden poseł nie wyszedł z pałacu króla Hedżasu nieobdarowany. I tym razem Ibn Saud okazał się niezwykle hojny.

Minister spraw zagranicznych wydobywa imponujący dokument w języku arabskim

i odczytuje listę darów.

P. Prezydent Rzplitej otrzymał ogiera arabskiego czystej krwi i dywan perski. Marsz. Piłsudski również ogiera i dywan, a nadto worek kawy i przybory do robienia kawy po arabsku. P. Edward Raczyński, b. delegat rządu do króla Hedżasu worek kawy i przybory, pułk. Gąsiorowski strój arabski, kindżał srebrny ze złotem, dywan, worek kawy i przybory, pani Gąsiorowska strój arabski, tkaninę wschodnią i inkrustowane przybory toaletowe. p. Zakrzewski, delegat „Sepele", strój arabski, dywan i worek kawy, członek załogi „Krakowa" p. Sarżysko — strój arabski. Poza tem król polecił przesłać na statek znaczny transport żywności.

Tablica pamiątkowa ku czci Skłodowskiej.

Magistrat warszawski ma rozpatrzyć na najbliższem posiedzeniu wniosek o wmurowanie tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Freta 16, w którym urodziła się nasza słynna laureatka Nobla p. Marja Curie-Skłodowska.

Ostateczny tekst tej tablicy, według propozycji zawartej we wniosku ma brzmieć:

„W tym domu przyszła na świat 7. XI. 1867 Marja Skłodowska-Curie, która w r. 1898 odkryła pierwiastki promieniotwórcze, polon i rad".

Nowa sygnalizacja nawigacyjna na polskiem wybrzeżu.

Socjalna komisja w Gdyni opracowała obecnie szczegółowy plan zaopatrzenia polskiego wybrzeża w cały szereg urządzeń sygnalizacji nawigacyjnej i służby hydrograficznej.

Plan przewiduje zmodernizowanie dotychczasowych sygnalizacyj świetlnych, ustawienie kilku aparatów sygnalizacji mgłowej oraz całego szeregu boi pływających i znaków nadbrzeżnych. Pozatem, w ważniejszych punktach jak Hel i Rozywie postanowiono ustawić radjogoniometry.

Wywrotowcy ukraińscy.

Policja w Kołomyji aresztowała pod zarzutem należenia do UWO i prowadzenia roboty wywrotowej niejaką Nadiję Koczijównę absolwentkę gimnazjalną, zamieszkałą stale w Stryju, oraz jej narzeczonego Jarosława Łukawieckiego, liczącego 22 lat, absolwenta gimnazjum kołomyjskiego. Rewizje, przeprowadzone w ich mieszkaniach, wykryły, że „Plast", do którego oboje należeli, pozostawał w zupełności pod wpływem UWO.

Śmierć za łowienie ryb.

W majątku Moszna pod Pruszkowem łowił ryby wędką w stawie, należącym do tego majątku, 28-letni murarz W. Więch. Zauważył go administrator dóbr i bez uprzedniego ostrzeżenia wystrzelił z rewolweru kilka razy w kierunku nielegalnego amatora miłego sportu. Jedna z kul ugodziła Więcha w brzuch. Ranny, po przewiezieniu do szpitala, zakończył życie. Krewkim administratorem zaopiekował się sędzia śledczy.

Kółka Rolnicze pastwą złodziei.

Od dłuższego czasu grasuje w okolicach Rabki szajka złodziei, której pastwą padają przedewszystkiem Kółka Rolnicze. W zeszłym tygodniu dokonała paru włamań w Rabce, m. in. do Kółka Rolniczego, gdzie skradziono towaru za 4.000 zł. W nocy z 23 na 24 b. m. szajka ta włamała się do Składnicy Kółek Roln. w Mszanie Dolnej i jej filji w Olszówce; szkody wynoszą kilka tysięcy zł. Według opinji policji, szajka pochodzi z innych okolic. (Wuel).

NOWI DOWÓDCY DYWIZYJ.

Na stanowisko dowódcy I-szej Dywizji Piechoty Legjonów mianowany został płk. dypl. Stanisław Skwarczyński, na stanowisko dowódcy III-ciej Dywizji Piechoty — płk. dypl. Władysław Bortnowski i na stanowisko dowódcy 14-tej Dywizji Piechoty — płk. dypl. Franciszek Wład.

Lekarz skazany za fałszywą grę.

Jak donoszą z Wągrówca (woj. poznańskie), odbył się tam onegdaj proces karny przeciw drowi Kulińskiemu, pułkownikowi rezerwy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał oskarżonego za nieuczciwą grę w karty na 6 miesięcy więzienia, a za nadużycia w miejscowej Kasie Chorych na 9 miesięcy. Karę zmniejszono łącznie na zasadzie amnestji do 6 miesięcy więzienia.

Z całego świata.

89 zabitych w kopalni Maybach.

Rozmiary katastrofy w kopalni Maybach są daleko większe, niż początkowo przypuszczano. Dotąd bowiem stwierdzono 89 zabitych, włącznie 6 zmarłych w szpitalach. Pod ziemią pozostało jeszcze około 30 górników, których los jest jeszcze niewiadomy. Władze nie podały dotychczas dokładnej liczby rannych.

Stwierdzono, że cała załoga kopalni Maybach w czasie katastrofy wynosiła 778 osób. Większość oczywiście się uratowała, ponieważ nieszczęście wydarzyło się tylko na 4-tym pokładzie.

Gen. sekr. dominjów Raspail wydał dla prasy następujące wyjaśnienie: Straty materjalne są bardzo znaczne, jednak kopalnia została uratowana. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze ustalone, prawdopodobnie jednak nastąpił wybuch gazów, spowodowany przez pożar. Dzięki zimnej krwi technicznego personalu, pożar ugaszono wodą kopalnianą. W kopalni znajdowało się wówczas około 700 górników, których alarmem zawiadomiono o niebezpieczeństwie. Po przybyciu górników na powierzchnię stwierdzono, że 210 robotników brak. Pracowali oni na 600 mtr. głębokości i odcieci zostali od świata.

Anglicy obawiają się trzynastki.

W Londynie z okazji przebudowy Berkely Square, zaproponowano wprowadzenie pewnej zmiany w numeracji domów. Brakowało tam mianowicie dotychczas numeru 13, zastąpionego rozmyślnie numerem 12A. Arystokratyczni mieszkańcy tej dzielnicy nie chcieli bowiem wprowadzać się do domu, oznaczonego fatalną trzynastką. Podobnie ulica miljonerów Park Lane nie posiada numeru 13.

Są nawet tak pełni przesądów ludzie, którzy obawiają się liczby 39 (jako trzech trzynastek), lub liczby 133. W wielkich hotelach numeracja pokojów zaczyna się zazwyczaj od 100. Tam więc niema trdności z pokojem nr. 13. W szpitalach natomiast często bardzo chorzy nie chcą zajmować łóżka, oznaczonego liczbą 13, obawiając się, że to zła prognoza dla ich zdrowia. Zdarzają się też bywalcy teatralni, którzy nie chcą zajmować miejsc oznaczonych liczbą 13.

Pomnik Pułaskiego w Stanach Zjedn.

W Utica w Stanach Zjednoczonych odbyła się w tych dniach uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego, zbudowanego drogą składek publicznych. Akt odsłonięcia poprzedziła wielka manifestacja uliczna, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele konsulatów polskich w Nowym Jorku i Buffalo oraz reprezentanci wszystkich wielkich organizacyj polskich.

Pionowy start aeroplanu.

Na lotnisku w Giampino dokonano próby sprawności nowego samolotu wiatrakowego (helikopteru) de Ascagni, które dały nadspodziewanie dobre wyniki. Aparat wznosi się prostopadle, leci poziomo i ląduje stosownie do woli pilota, ukośnie lub pionowo. Samolot zbudowany jest z aluminium i stali. Jest to dwupłatowiec wyposażony w dwa wielkie śmigła, ustawione poziomo i pionowo.

Niezwykłe honorarjum.

Moskiewska „Krasnaja Gazieta" donosi o charakterystycznym przypadku, ilustrującym dobitnie ciężkie położenie aprowizacyjne w Sowietach. W t. zw. pałacu armji czerwonej miał się odbyć koncert znanego artysty Rejzena, przyczem cały dochód z koncertu przeznaczony był na budowę sterowców sowieckich. Koncert jednak nie doszedł do skutku, gdyż artysta zażądał jako honorarjum palta, obuwia, oraz artykułów żywnościowych, czego organizatorzy koncertu nie mogli wykonać. „Krasnaja Gazieta" atakuje artystę sowieckiego za egoistyczne traktowanie sprawy, oraz o zamiłowanie do życia burżuazyjnego.

———:§:———

Literatura i teatr.

O Muzeum Kaszubskie w Gdyni.

Oddział Polskiego Białego Krzyża w Gdyni, urządził wystawę „Stara Gdynia“. Inicjatorzy tej wystawy dali wyraz nadziei, że **stanie się ona zaczątkiem przyszłego muzeum kaszubskiego.** Istotnie jest to myśl szczęśliwa. Idzie o stworzenie placówki stałej, która spełniać będzie ważne zadania naukowe, społeczne i narodowe. Należy przypomnieć i wystawić na światło dzienne wszystkie pozostałości kultury kaszubskiej, aczkolwiek różnej w stosunku do innych dzielnic kraju, to jednak rdzennie i głęboko polskiej.

Zgon ś. p. Knake-Zawadzkiego.

Onegdaj zmarł w Warszawie, przeżywszy 73 lata znakomity artysta dramatyczny starszej generacji, śp. Stanisław Knake-Zawadzki. Był on doskonałym odtwórcą ról bohaterskich. Jak wszyscy wielcy aktorzy, sławę swą urobił na deskach Teatru krakowskiego (za dyrekcji Pawlikowskiego); stanowił też jedno ogniwo w świetnej tradycji teatralnej Krakowa. Był również filarem Teatru Rozmaitości. Był wychowawcą wielu młodych aktorów, choć już od dłuższego czasu nie występował na scenie z powodu kalectwa.

Śmierć ś. p. prof. Finkla.

We Lwowie zmarł w 72 roku życia wielkiej miary historyk i uczony, śp. **prof. dr. Ludwik Finkel.** Zmarły, który wykładał przez szereg lat historję na uniwersytecie lwowskim, b. rektor i profesor honorowy tegoż uniwersytetu, obywatel honorowy m. Lwowa, laureat nagrody historycznej m. Lwowa — posiadał za sobą przeszło pół wieku pracy na niwie naukowej. W szeregu wybitnych jego dzieł na pierwszy plan wybija się monumentalna bibljografja historji Polski.

Śp. prof. Finkel był członkiem Pol. Akademji Umiejętności i całego szeregu Towarzystw naukowych polskich i zagranicznych. Życie jego — to historja Uniwersytetu Jana Kazimierza od czterech dziesiątków lat, dla którego położył on wielkie zasługi, wychowując m. in. w jego murach cały szereg wybitnych historyków.

Paul Morand zachwycony Krakowem.

„Kraków mnie porwał“.

Bawiący w przejeździe przez Polskę znakomity pisarz francuski, **Paul Morand,** udzielił wywiadu prasie warszawskiej. Autor „Magji czarnych“ i „Nowego Jorku“ powiedział m. in.:

— Zacząłem moje odwiedziny Polski od Krakowa. Z Warszawy jadę na południe Polski. **Kraków mnie porwał. Coś zupełnie jedynego w swoim rodzaju.** Bajecznie ciekawą jest siedziba po Jagiellonach... **Z niezwykłą, jakąś mistyczną mocą przemawia tu duch stuleci. Wrażenie Wawelu jest jednem z najgłębszych, jakie przeżywałem w moich wędrówkach.** Niestety, w Krakowie byłem bardzo krótko, a i cały mój pobyt w Polsce nie przekroczy dwóch tygodni. Dlatego nie odważę się na wydawanie głębszych sądów o waszem życiu. A nie lubię pisać byle czego. **Jeszcze wrócę do Polski, przyjrzę się jej bliżej, bo jest tego warta.**

—o—

Z teatru im. Słowackiego.

„Jutro pogoda“, krotochwila amerykańska, występ J. Leszczyńskiego.

Farsę tą, najeżoną płaskiemi sytuacjami i owianą alkoholicznym oparem grano już na krakowskiej scenie przed kilku laty. Kiedyś była ona może mile widziana w Ameryce, kraju prohibicji, gdzie widok człowieka pijanego budził zrozumiałą sensację — u nas było to nudne i nieinteresujące. Pewnie, że w dobie wyborów, konfiskat i rewizyj dobrze jest pośmiać się., i publiczność zaśmiewała się z dwojga urżniętych ludzi, hałasujących po scenie — ale był to ten śmiech bezmyślny, cyrkowy. Gdybyśmy nim chcieli mierzyć wartość owej farsy, możnaby powiedzieć, że została wyśmiana.

Nie można też powiedzieć, aby Leszczyński był doskonały; rola była niedoskonała. Zresztą — to żadna sztuka udawać pijanego.

Sztuka „Jutro pogoda“ tylko w tytule choć wa piękną zapowiedź; sama zaś pełna jest słoty, wody i pluty, beznadziejnej, jesiennej pluty. **(w z. maf.).**

Kino.

Polskie nowości filmowe.

Sezon zimowy dla polskich filmów zapowiada się nader interesująco: wślad za „Niebezpiecznym romansem“ z Betty Amann pójdą: „Na Sybir“ z Jadwigą Smosarską, **„Janko muzykant“** z Witoldem Conti, **„Jej tajemnica“** z Olą Obarską, **„Ostatnia eskapada“** z Wl. Ilcewiczem, „Wielkomiejski mrok“ z Tomem Brezą i **„Wiatr od morza“** z Marją Malicką.

W 1500-tną rocznicę św. Augustyna.

WYTYCZNE PEDAGOGIKI ŚW. AUGUSTYNA

W roku bieżącym obchodził świat chrześcijański tysiąc pięćsetną rocznicę śmierci św. Augustyna. Liczne zastępy pracowników naukowych przypominają tę potężną postać dzisiejszemu pokoleniu. Nie czując się powołaną do obszerniejszej pracy na ten temat, pragnę jednak zwrócić uwagę czytającej publiczności na ciekawy artykuł, pomieszczony w **„Educazione nazionale“.** Miesięcznik ten, redagowany przez Józefa Lombardo-Radice, zdumiewa nieraz różnorodnością swej treści i szerokiem ujęciem zagadnień pedagogicznych. Lombardo-Radice jest dzielnym współpracownikiem ministra Gentilego. Szkolnictwo powszechne ma w nim gorliwego opiekuna. Pracowitość jego na polu literatury pedagogicznej zdumiewa poprostu. A co najważniejsza — Lombardo-Radice nie zasklepia się w żadnej doktrynie, nie podlega żadnym stronniczym wskazaniom czy nakazom. Ma on jeden cel na oku: Przysporzenie Włochom dzielnych, miłością kraju przejętych obywateli. To go zbliżyło do obecnego rządu. Niema w nim jednak ani serwilizmu ani utylitaryzmu, i dzięki temu właśnie czasopismo jego może zachować ton niezależności duchowej, dla nas bardzo pouczający i ciekawy.

Autorem artykułu, o którym chcę mówić, jest E. Bassi. Zajmuje się on założeniami pedagogicznemi św. Augustyna i na wstępie, mówiąc o jego: **„Sermo de disciplina christiana“,** określa, co św. Augustyn pojmował pod wyrazem **„Disciplina“.**

Wyprowadzając wyraz **disciplina** od wyrazu **discere,** a więc „uczyć“, stwierdza wielki Święty, że dyscyplina nie jest niczem innem, jak metodą uczenia. Wszystko to zatem, co się składa na określony system wskazówek, jak przekazywanie uczniowi pojęć kształcących i wychowawczych, może być słusznie nazwane dyscypliną.

Wyszedłszy z tego założenia, ustala św. Augustyn, że źródłem istotnem tak pojętej dyscypliny jest Kościół, który przechowuje naukę Chrystusa. A więc tenże Kościół w swym zespole jest siedzibą prawdziwej nauki, której nauczycielem był sam Zbawiciel, a uczniami wszyscy chrześcijanie.

Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego swego, jak siebie samego — oto zasadnicze wskazanie tej nauki. Podaje więc ona to, co stanowi prawdziwą mądrość życia i jego podstawową etykę. Przez nią życie to staje się dobre, idzie drogą prawą i wiedzie do szczęśliwości wiecznej. A przytem ta nauka, czyli dyscyplina chrześcijańska, daje duszy swobodę, gdyż wyzwala ją z pod panowania zła. Co zatem, którzy twierdzą, że swobody dusz należy szukać poza Kościołem, albo błądzą albo kłamią. **Wolności niema bowiem tam, gdzie niema prawdy.**

Św. Augustyn uznaje i świeckie doktryny naukowe. O ile przenika je duch prawdy mają one wielką wartość i przynieść mogą znaczny pożytek. Niech tylko idzie w parze z niemi zdrowe, uczciwe życie duchowe. Często nauka świecka, odpowiednio pokierowana, może pomóc umysłowi ludzkiemu do pojęcia najwyższej nauki, nauki Chrystusowej.

Obok dyscypliny, jako metody naukowej, zajmuje się św. Augustyn i **dyscypliną, jako formą porządku, karności.** Walczy on z bezkrwistym liberalizmem, który przyznaje danej władzy jedynie prawo wskazania, gdzie jest zło, a gdzie dobro, lecz nie przyznaje jej praw pilnowania, by to dobro było wykonywane. Kierunek ten nie dopuszcza, by Kościół uciekał się do środków karnych. Niech poprzestaje na ogłaszaniu dogmatów i przepisów moralnych.

Tak pojęta rola Kościoła, twierdzi św. Augustyn, pozbawiłaby go zupełnie siły i wpływów. Każde bowiem zrzeszenie ludzkie, choćby ku celom duchowym zmierzające, winno być strzeżone zasadami ładu, a więc i karności, od których pod groźbą zaszkodzenia ogółowi uciekać mu nie wolno. Władza naczelna takiego zrzeszenia ma prawo karcić tych, którzy zmierzają do naruszenia ustanowionego porządku. Jeden tylko władza ta winna spełnić warunek. Niech karze z miłością i nie dla zadowolenia despotycznych zachcianek, lecz dla tego, by karanych wprowadzić na dobrą drogę.

Oto **główne linje wytyczne pedagogiki św. Augustyna.** Słusznie twierdzi Bassi, że więcej w nich szlachetności, intencji i miłości do ludzi niż w wielu systematach nowożytnych. Nauka wielkiego męża **wyznaje kult autorytetu, ale wywodzi kult ten nie ze ślepego despotyzmu, lecz z racjonalnie pojętych zasad etyki i równowagi społecznej.**

Dlatego dobrze i pożytecznie, jak sądzę, przypomnieć wskazania św. Augustyna i u nas, gdzie zapanowało iście bolszewickie obalanie wszelkich autorytetów, wszelkiej władzy w dziedzinie dogmatów chrześcijańskich, i gdzie nakazy, z nauki Chrystusowej czerpane, pragnie się usuwać, jako przeżytki niepotrzebne, jako rupiecie, przeznaczone na to, by je na śmietnik wyrzucić.

M. Dynowska.

Moreneta

CZYLI CZARNA MADONNA — ŚWIĘTOŚĆ KATALONJI.

W środku Katalonji na tle pasma wzgórz wznosił się na 1235 metrów wgórę szczyt **Monserrat.** Ma on być owym legendarnym **Monsalvatem,** na którym rozgrywa się akcja wagnerowskiego „Parsifala“; osnuta jest ona na legendzie o **św. Gralu,** tj.

o świętej czaszy, do której na Kalwarji miała spływać krew Chrystusa.

Na górze Monserrat, oddalonej o 35 kilometrów od Barcelony stoi

bazylika Morenety czyli Czarnej Madonny.

Jest to monumentalna świątynia gotycka, zbudowana ze złomów skalnych, posiadająca 12 kaplic.

Czem dla Polaka Jasna Góra, czem dla Francuza Lourdes, tem dla ludu hiszpańskiego jest **Moreneta.** Jedzie się tam kolejką zębatą przez 200 metrów długi tunel, wydrążony w skale Świętych Apostołów.

Bazylika Morenety stoi tuż nad przepaścią. Jak zwykle w miejscu odpustowem widać tam ciągle tysiące ludzi.

Wizerunek Czarnej Madonny jest z ciemnego drzewa,

stąd też pochodzi nazwa. Wizerunek jest całkiem niemal przykryty złotym płaszczem: pielgrzymi idą po schodkach do marmurowego tronu i **całują rąbek mantyli Morenety.**

Ściany kościoła obwieszone są wotami, do późna w noc pali się w bazylice las świec, dając dowód wielkiego przywiązania narodu hiszpańskiego do Czarnej Madonny.

Według starego podania, obraz Morenety ukrył ze sobą biskup Barcelony w jednej z grot Monserratu, uchodząc przed najazdem Maurów.

Nie chcąc oddawać Morenety w ręce mahometańskie, nie wychodził z pieczary i zginął tam z głodu. W r. 880 odkryto podobno zwłoki biskupa, trzymającego w kurczowo zaciśniętych rękach ów wizerunek Czarnej Madonny.

Sport.

Echa meczów międzypaństwowych.

Przedstawione wczoraj w telegraficznym skrócie zawody międzypaństwowe naszych ligowców należy uzupełnić pewnemi szczegółami.

W zawodach przeciw Łotwie

na **specjalne wyróżnienie** zasłużyli w linji ataku **Nawrot i Balcer. Tak dysponowanego Nawrota publiczność warszawska jeszcze nie widziała.** W pomocy boczni gracze (Kotlarczyk II i Szaller) lepsi od ciężkiego Wojciechowskiego. Obrona ofiarna i szybka. **Bramkarz Koźmin bez zatrudnienia.**

Zespół łotewski marny

zademonstrował **grę nieskoordynowaną i na niskim poziomie technicznym.** Wysoka porażka, jaką poniósł, jest **zupełnie zasłużona.** Na plan pierwszy wybił się niezwykle przytomny i szybki bramkarz Vizla, środkowy pomocnik Kronlaks i lewy łącznik Seibels.

Zdobywcami bramek

byli kolejno: **Nawrot** (11'), **Nawrot** (26'), **Malik** (32') do pauzy, a następnie: **Ciszewski** (26'), **Balcer** (42') i **Nawrot** (43'). Ponadto Malik zdobył jeszcze jedną bramkę, lecz nieuznaną przez sędziego.

CZESI WYGRALI ZASŁUŻENIE,

gdyż drużyna nasza wyczerpała się i zmęczyła ciężkim błotnistym terenem. Zasługa niskiego wyniku przypada **Martynie i Fontowiczowi, którzy bronili doskonale.** Atak polski po przerwie przeprowadzał tylko sporadyczne wypady. **Rogów 14:8 dla Czechosłowacji.**

Najlepszy na boisku — Martyna!

Pozatem **do przerwy zadowolili Chruściński i Nagraba,** którzy po zmianie stron opadli z sił. Dobry był również **Kisieliński III i Sperling. Zawiedli i słabo wypadli Bułanow i Radojewski.** Bramkę dla Polski zdobył **Kisieliński II. z Wisły.**

Polska zdobyła puhar amatorski.

Mimo tej klęski Polska po dwuletnich rozgrywkach zdobyła puhar amatorski Europy Środkowej, wyprzedzając tylko jednym punktem Węgry i Austrję. Tabela końcowa przedstawia się zatem nast.:

1) **Polska** 6 gier, 3 zwycięstwa, 1 remis, 2 przegrane, 7 pkt., bramek 15:10. 2) Węgry 6 gier, 3 zwyc., 3 porażki, 6 pkt., bramek 13:13, 3) Austrja 6 gier, 3 zwycięstwa, 3 porażki, 6 pkt., bramek 14:15. 4) Czechosłowacja 6 gier, 2 zwyc., 1 remis, 3 porażki, 5 pkt., bramek 12:16.

Zaszczytny remis piłkarzy Krakowa

w spotkaniu z reprezentacją Bratisławy.

Rozegrany w niedzielę międzymiastowy mecz **w Bratisławie** między reprezentacją tego miasta a zespołem krakowskich ligowców zakończył się **zaszczytnym wynikiem dla niezbyt silnej reprezentacji Krakowa w stos. 2:2.** Bramki zdobyli: **Joksz i Kossok.** Krakowianie mogli nawet wygrać ten mecz, gdyby nie pech w sytuacjach podbramkowych. Gra stała na wysokim poziomie, a polscy ligowcy zdobyli przebojem uznanie publiczności, rozentuzjazmowanej ich piękną grą.

Ruch wydawniczy.

ŚW. JUDA TADEUSZ APOSTOŁ. Staraniem Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, ukazała się broszurka o św. Tadeuszu z aprobatą ordynarjatu biskupiego w Przemyślu, pod tytułem: Św. Juda Tadeusz Apostoł. Patron w rzeczach najtrudniejszych i beznadziejnych. Nabożeństwo do św. Judy Tadeusza. Przekład ks. S. Szpetnara z 51 wydania niemieckiego. Nakł. Służebnic Najśw. Serca Jezusowego w Krakowie, ul. Garncarska 26.

KS. AL. CHROBAK, T. J. Na „Święto Młodzieży“. Wyd. Ks. Jezuitów. Kraków. Pouczająca i aktualna broszurka ze względu na bliskość „Święta Młodzieży“ (13 listopada). Zawiera ona wskazania programowe dla młodzieży i jej wychowawców.

„ECHA LEŚNE“. Urzeczywistniając jeden z celów programowych — propagandę lasu i leśnictwa polskiego, wydały obecnie **„Echa Leśne“** numer, poświęcony lasom cieszyńskim. Znany proces o dobra b. Komory Cieszyńskiej prowadzony z arc. Fryderykiem Habsburgiem do czerwca b. r. i objęcie tej prastarej dziedziny piastowej przez skarb państwa polskiego złączyły się z aktualną chwilą wydania numeru „Ech Leśnych“. Pismo to, propagujące piękno polskich lasów, posiada okazałą szatę zewnętrzną i zawiera zdjęcia, ukazujące w pełni wspaniałość naszego leśnego krajobrazu. W numerze śląskim znajdujemy szereg artykułów aktualnych, związanych z gospodarką lasową w tej prastarej dzielnicy: z poezji należy wyróżnić piękny wiersz Janusza Stępowskiego, b. współpracownika „Głosu Narodu“ — „O Cieszkowym Cieszynie“.

—:0:—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 28-go października 1930.
Wtorek 28: św. Szymona, św. Tadeusza.
Środa 29: św. Narcyza.
Środa 29: wsch. słońca o godz. 6.43, zach. o 16.44.

—:§:—

WSPÓLNA ADORACJA PRZEN. SAKRAMENTU DLA KSIĘŻY KRAKOWSKICH odbędzie się w piątek dnia 31 bm. w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem od godz. 6—7 wieczorem.

DZIŚ ŚWIĘTO CZECHOSŁOWACKIE. Konsulat Republiki czechosłowackiej w Krakowie w dniu Święta Narodowego 28 bm. nie urzęduje. Konsul dr. Maixner przyjmuje osobiście gratulantów w tym dniu o d godz. 12 do 14. Popałudniowej recepcji na konsulacie tego roku nie będzie.

ZARZĄD GŁ. ZJEDNOCZENIA POLSKO-RUSKIEGO „ZGODA" zwraca się do wszystkich Rusinów i Polaków, którym zależy na poprawie stosunków rusko-polskich na Kresach Wschodnich, do zapisywania się tłumnie na członków Tow. „Zgoda", które wytknęło **sobie za cel doprowadzenie do zgodnego współżycia** obu narodowości w imię wspólnego dobrobytu i rozwoju potęgi wspólnego Państwa. Zgłoszenia i korespondencje tyczące się spraw rusko-polskich należy kierować do: Zarząd Gł., Kraków, św. Gertrudy 5. Wojew. Lwowskie, sekr. Okręg. P. Kabarowski Wł. Lwów, Bilińskich 70. Wojew. Stanisławowskie, Sekr. Wojew. P. Martyniec J. Isaje, p. Jawora n. Str., Wojew. Tarnopolskie. Sekr. Wojew. P. Eug. Zalipski, Złoczów, Wojew. Warszawskie, adw. Kostro Apol. Sekr. Wojew. Warszawa, Foksal 18.

ZDJĘCIA POMIAROWE W DZIELNICY PŁASZÓW. Ministerstwo robót publicznych przystępuje do szczegółowych zdjęć w dzielnicy Płaszów dla nowego katastru, nowych ksiąg gruntowych oraz do oznaczenia granic granicznikami. Magistrat wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości, położonych w powyższej dzielnicy, aby we własnym interesie przystąpili bezzwłocznie do uregulowania granic swych nieruchomości i wyznaczyli je na gruncie widocznemi znakami. Celem ustalenia granic własności zwoływane będą Komisje, na które są obowiązane stawić się wezwani właściciele i posiadacze gruntów.

FORMULARZE NA PODANIA DO KASY CHORYCH. Kasa Chorych w Krakowie zawiadamia, że z dniem 1 listopada 1930 r. wprowadziła formularze na podania o zasiłek na wyjazd do miejscowości klimatycznej, o zwrot za lekarza prywatnego, o kąpiele i t. p., celem ułatwienia członkom Kasy Chorych korzystanie z usług Kasy. Formularze te są do nabycia w lokalu Kasy Chorych w Krakowie, Batorego 3. i w Filji pl. Serkowskiego 10, za zwrotem kosztów druku.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. A. Blasen właściciel warsztatu szczotkarskiego przy ul. Stradom zgłosił w policji, że do jego warsztatu dostali się nieznani sprawcy skąd skradli kilka szczotek i 5 kg. szczecin. — Aresztowano: Rębisz Jewdokję (l. 22) służącą za kradzież garderoby wartości 1000 zł. na szkodę Zofji Rajbowicz, zam. przy ul. Szlak 41. Nadto przytrzymano Stanisława Sarnę (l. 27) robotnika za kradzież garderoby na szkodę p. Jogally zam. przy ul. Krasickiego 12.

CZYSZCZENIE DOŁÓW KLOACZNYCH I WYWÓZ NIECZYSTOŚCI. Magistrat ogłosił przepisy uchwalone przez Radę miejską, odnoszące się do sprawy czyszczenia dołów kloacznych i wywozu nieczystości. Przepisy te normują warunki i sposób organizacji przedsiębiorstw, trudniących się czyszczeniem dołów kloacznych oraz określają w jakich granicach mogą zajmować się czyszczeniem przedsiębiorstwa prywatne. Nieprzestrzeganie tych przepisów zagrożone jest karami administracyjnemi.

—X—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Jutro pogoda" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Środa: „Jutro pogoda" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Jutro pogoda" (ostatni pożegnalny występ J. Leszczyńskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Teatr krakowski w Cieszynie.
Środa 29 października: „Przeprowadzka".

Inauguracja nowego roku pracy Sodalicyj Akademickich.

40-lecie istnienia Sodalicji Marjańskiej Akademików.

W piątek wieczorem odbyła się w sali Kopernika Uniw. Jag. uroczystość inauguracji nowego roku pracy w Sodalicjach Akademiczek i Akademików. Salę wypełniła szczelnie młodzież akademicka, gimnazjalna i zaproszeni goście. Uroczystość zaszczycili swą obecnością Książę Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski, radca wojew. Stańkowski, rad. Pachoński, Rektor Załęski, wiceprezes Sądu okr. Brzostyński, b. rektor Prof. Dr. M. Rostworowski, Prof. Dr. Smoleński z żoną, Prof. Wolter, Prof. Dr. Zoll i wielu innych.

Po odśpiewaniu przez chór Sodalicji Akademików „Gaude Mater" zagaił uroczystość prezes S. M. A. p. **Juljan Maj,** witając dostojnych gości, którzy swem przybyciem dali dowód sympatji żywionych dla młodzieży stojącej pod sztandarem Królowej Korony Polskiej. Chór S. M. A. odśpiewał hymn sodalicyjny poczem nastąpiły przemówienia organizacyj zaprzyjaźnionych i odczytanie listów gratulacyjnych m. in. prof. **Dyboskiego.** Imien. prezydenta miasta przemówił p. **Pachoński** podnosząc zasługi Ks. Bratkowskiego, twórcy ogniska życia sodalicyjnego, którem jest dom S. M. A. przy ul. Kanoniczej. W dalszym ciągu złożyli życzenia delegaci stowarzyszeń akademickich. Przemawiali delegaci: alumnów częstochowskiego seminarjum duchownego, Kół Misyjnych Akademiczek i Akademików, Stowarzyszenia „Odrodzenie", akademickiej żeńskiej drużyny harcerskiej „Watra", Centrali Kół naukowych i Samopomocowych, Korporacji Palestra, młodzieży „Wszechpolskiej" i młodzieży ludowej.

W dalszym ciągu zostały wygłoszone referaty: p. **Ireny Grodeckiej** p. t. „Aktywizm kobiety dzisiejszej" i p. **K. Zielińskiego** p. t. „Udział młodzieży akademickiej w akcji katolickiej", które przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Dodać należy, że Sodalicja Marjańska Akademików obchodzi w bieżącym roku akademickim **40-lecie swej działalności na Uniwersytecie.** Jako organizacja o charakterze religijnym zajęła poważne stanowisko wśród innych organizacyj akademickich, co wynika stąd, że jest wewnętrznie zwartą i poważną liczebnie,

Sodalicja liczy obecnie 288 członków i 20 kandydatów. W ubiegłym roku akademickim istniały sekcje: Eucharystyczna, apologetyczna, charytatywna, prelegentów i chór sodalicyjny. W ciągu roku odbyło się 9 wspólnych nabożeństw z Komunją św., 16 zebrań ogólnych i około 50 zebrań sekcyj. Zorganizowano rekolekcje zamknięte, w których wzięło udział 61 akademików. Sekcja charytatywna zorganizowała pod protektoratem Księcia-Metropolity „Tydzień ubogich" z którego ogólny dochód w wysokości 1.675 zł. przekazano akad. konferencji św. Jana Kantego. Chór S. M. A. urządził 3 akademje muzyczno-wokalne, a to: w Będzinie, Kielcach i w Zakopanem. Z ważnych przejawów działalności zewnętrznej S. M. A. należy zaznaczyć akcję wśród młodzieży akademickiej o potępienie pojedynków i zawieszenie krzyżów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Sodalicja posiada własny „Dom Sodalicyjny" przy ul. Kanoniczej 14, prawdziwe ognisko życia sodalicyjnego, gdzie prócz kuchni, sali klubowej, sekretarjatu i bibljoteki, znajdują się dobrze urządzone i czyste mieszkania dla 60-ciu akademików-sodalisów.

Dla moralnego i materjalnego poparcia poczynań młodzieży sodalicyjnej zawiązało się w ciągu ostatniego roku **Koło Przyjaciół S. M. A. w skład którego wchodzą najwybitniejsze osobistości katolickiego Krakowa.** Moderatorem S. M. A. jest niezmordowany w swych poczynaniach dla dobra młodzieży **Ks. Romuald Moskała T. J.**

—:o:—

Aresztowanie gen. sekretarza Ch. Z. Z. i kandydatki listy Nr. 19.

Wczoraj, w poniedziałek, około godz. 3-ej w nocy do mieszkania **sekretarza Chrz. Związków Zawodowych p. Stanisława Fronta** (Potockiego 11) przyszło kilku policjantów i zawiadomiło go, że ma się udać do urzędu policyjnego na „przesłuchanie". Do chwili zamknięcia numeru p. Front nie został uwolniony. P. Frontowej, która chciała dowiedzieć się, co się z mężem dzieje, odmówiono informacyj.

Marja Dynowska pod Telegrafem.

W nocy z niedzieli na poniedziałek **aresztowana została p. Marja Dynowska, wiceprezesowa Nar. Org. Kobiet i kandydatka Katol. Bloku Ludowego w Krakowie.** P. Dynowska jest znaną literatką, autorką wielu patrjotycznych książek dla młodzieży. Aresztowanie nastąpiło w 25-tą rocznicę strajku szkolnego podczas którego p. Dynowska wykładała na tajnym kursie dla nauczycieli.

Prędzej, niż zmierzaliśmy, musimy przedstawić Czytelnikom i Czytelniczkom jedyną w Krakowie kandydatkę Katolickiego Bloku Ludowego do Sejmu.

Ogół chce się dowiedzieć, jaką to przestępczynię przywieziono ubiegłej nocy do znanej kamienicy u stóp Wawelu.

Nazywa się Marja Dynowska, rodem z Warszawy, córka powstańca, wnuczka Sybiraka; od szeregu lat zamieszkała w Krakowie. Niska, szczupła kobieta o twarzy pociągłej, o wzroku bystrym, uduchowionym. Włosy ciemne, siwizną przyprószone. Choroba serca — rzecz zwykła u ludzi, którzy przeżyli Apuchtina, Wielką Wojnę i okres pomajowy.

Zawód — nauczycielka, literatka, poetka. W latach 1905—6 brała udział w walce o szkołę polską, wykładając w tajnem Seminarjum dla nauczycieli ludowych, którzy opuścili szkołę rosyjską.

Drukowała studja z Dziejów literatury i krytyki w Rozprawach Akademji Umiejętności. Wydała podręcznik historji literatury polskiej tudzież tom korespondencji Kraszewskiego.

Publicystka utalentowana, wytworna stylistka. Podczas wojny występowała przeciwko orjentacji austro- i germanofilskiej.

Ile szczęścia i wesela dała dziesiątkom tysięcy dzieci, o tem najlepiej opowiedzą swym rodzicom — dzieci.

Pracowała w Narodowej Organizacji Kobiet, ale polityką czynną się nie zajmowała. Nie ulękła się jednak kandydowania na liście Katolickiego Bloku Ludowego w Krakowie.

W. K.

Aresztowanie p. Stefanki.

Z soboty na niedzielę o godz. 12 w nocy aresztowani zostali: działacz Obozu Wielkiej Polski Mgr. Stefanko Eugenjusz, oraz kilku członków Młodzieży Wszechpolskiej, a mianowicie pp.: Krzemiński, Flis, Kocko i Kruk, wszyscy pod zarzutem kolportażu nielegalnej bibuły wyborczej. Podkreślić należy, że ulotka, o którą policji chodziło, została ocenzurowana, a nielegalność czynu aresztowanych polegać miała podobno na nie uzyskaniu zezwolenia w Starostwie grodzkiem na kolportaż. P. Mgr. Stefanko odsiedział pełnych 36 godzin w areszcie „pod Telegrafem".

GŁOSUJCIE NA LISTĘ NR. 19

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek: „Wybory w Bagateli" (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

Środa: „Wybory w Bagateli" (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni" (w gł. rolach Lil. Dagover, Iwan Petrowicz); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rewja Hollywoodu" (film dźwiękowy).

APOLLO: „Walc miłości" (w gł. roli Willim Fritsch); film dźwiękowy.

CORSO: „Zakazane godziny" (w gł. roli Ramon Novarro).

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Aby żyć" (Charlie Chaplin) oraz „W kraju białego słonia".

UCIECHA: Król żebraków (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

—X—

3 POPULARNE SPEKTAKLE Z LESZCZYŃSKIM. Dziś, jutro i pojutrze odbędą się trzy ostatnie występy J. Leszczyńskiego w teatrze m. im. J. Słowackiego. Wszystkie te trzy przedstawienia niesłychanie komicznej krotochwili amerykańskiej „Jutro pogoda", dane będą jako popularne, po cenach zniżonych. W piątek wchodzi na repertuar jedno z najpotężniejszych dzieł Szekspira: tragedja rzymska „Korjolan", której wiekuiście aktualnym tematem jest walka o władzę potężnej indywidualności, z masą, opierającą się na swych tradycyjnych uprawnieniach. „Korjolan" przygotowany reżysersko przez M. Jednowskiego, otrzyma nową syntetyczną wystawę, która pozwoli 14 obrazów rozwinąć z minimalnemi pauzami. W dni świąteczne po południu powróci na repertuar tradycyjny „Młynarz i jego córka".

TEATR KRAKOWSKI W CIESZYNIE. Teatr m. im. J. Słowackiego, który przed równo 10-ma laty otwierał polskie przedstawienia w teatrze cieszyńskim, daje w środę 29 b. m. w tymże teatrze jedyne przedstawienie „Przeprowadzki" K. H. Rostworowskiego, w niezmienionej obsadzie premjery krakowskiej.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Dziś i codziennie wielka aktualno-polityczna rewja „Wybory w Bagateli", która stale cieszy się dużem powodzeniem. W próbach nowa rewja p. t. „Cudze chwalicie swego nie znacie", której premjera odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 1 listopada z gościnnym występem ulubieńca publiczności krakowskiej p. Leona Wyrwicza. Nowa rewja obfitować będzie w szereg ciekawych inscenizacyj o całkiem nowych pomysłach malarskich, oraz w nadzwyczajny humor. Kasa teatru otwarta codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

Dwukrotna konfiskata „Głosu Narodu".

Poniedziałkowe poranne wydanie „Głosu Narodu" uległo dwukrotnej konfiskacie. Pierwszy raz skonfiskowano dołączoną do głównego numeru dla czytelników w Krakowie, mowę kandydacką red. Matyasika. Cenzura skreśliła w niej niektóre ustępy, które też w następnem wydaniu zostały usunięte. Gdy sporządzono drugi nakład dodatku z mową red. Matyasika i przedłożono go cenzurze, uległ drugiej konfiskacie właściwy numer „Głosu Narodu", w którym znowu cenzura skreśliła jeden ustęp notatki na pierwszej stronie dziennika, dotyczącej unieważnienia list kandydatów opozycji. Ponieważ konfiskata nastąpiła tak późno, że nowego, trzeciego zrzędu wydania na czas odejścia właściwych pociągów sporządzić już nie mogliśmy — przeto poniedziałkowe wydanie poranne przesyłamy naszym Abonentom równocześnie z numerem niniejszym, oczywiście z opuszczeniem skonfiskowanych ustępów. Prenumeratorów i Czytelników naszych, którzy niewątpliwe rozumieją trudne warunki, w jakich obecnie przychodzi nam pracować — przepraszamy za opóźnienie w doręczeniu pisma.

Z Podgórza.

Życie kulturalne i działalność kół dramatycznych.

Do niedawna życie kulturalne w Podgórzu ogniskowało się w Czytelni Akademickiej, która co pewien czas urządzała w swej sali odczyty, pogadanki towarzyskie i „herbatki". Dopiero od roku ubiegłego, ruch kulturalny znacznie się ożywił i to dzięki akcji wszczętej przez sekcję oświatową Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i podgórskiego „Sokoła".

Wspomniane Stowarzyszenia, przy pomocy swoich kół dramatycznych, przystąpiły energicznie do pracy oświatowej, zgrupowały wokół siebie mnogie zastępy młodzieży, którą zaopiekowali się liczni prelegenci-profesorowie i akademicy, wygłaszający niemal co wieczór odczyty o tematach wybitnie społecznych i naukowych, oraz nadzwyczaj pożyteczne pogadanki: o akcji antyalkoholowej, o „Lidze Zdrowia", o „L. O. P. P.", sporcie itp.

W każdą niedzielę odbywają się w siedzibach tych stowarzyszeń przedstawienia dla młodzieży i dzieci. Sztuki tu wystawiane mają charakter popularny.

Również intenzywnie współpracuje na tem polu Koło dramatyczne Tow. Mandolinistów „Espana" istniejącego od lat kilkunastu. Koło to występuje bardzo często na miłej scenie Czytelni Katolickiej, która grupuje wokół siebie coraz więcej rwącej się do pracy społecznej młodzieży. **(p.)**

Humor.

Górskie powietrze. — Doktor zaleca mi, moja żono, powietrze w wysoko położonych miejscach. — To idź na strych i pomóż słudze rozwieszać bieliznę...

Życie gospodarcze.

Bank Polski zapowiada ostrą cenzurę weksli.

Jak onegdaj donosiliśmy, Bank Polski zastosował daleko idące ograniczenia kredytowe w tej formie, że do redyskontu przyjmowane mają być tylko weksle z terminem płatności nie dłuższym jak 2 i pół miesięcznym. Ograniczeniom tym nie podlegają jedynie weksle z tytułu kredytu rolniczego, którego rozdziałem zajmuje się jedynie nieliczna ilość banków.

Niezależnie od skrócenia terminów wekslowych, zapowiedział Bank Polski ostrą cenzurę weksli przedkładanych do redyskontu, co wyeliminuje znowu dalsze rzesze osób i instytucyj korzystających dotychczas z kredytu wekslowego w Banku Polskim. Zwłaszcza handel i przemysł operuje dziś z reguły prawie wekslami 3, 5 i 6-miesięcznymi, jeżeli więc obecnie weksli tych nie będzie mógł zeskontować w Banku Polskim, weksle te leżeć będą w kasach kupców i przemysłowców oczekując zbliżenia się owych 75 dni.

Zbytecznem byłoby dodawać jak poważne utrudnienia sprawi to w życiu gospodarczem.

Ubytek członków ze spółdzielni spożywców.

W statystyce spółdzielczości spożywców obserwowany jest od kilku lat pewien spadek liczby członków w spółdzielniach. Spadek ten jest wynikiem skreślania z rejestrów członków t. zw. „martwych dusz", to jest tych wszystkich którzy od dłuższego czasu nic nie kupują w sklepach spółdzielczych, lub nawet nie posiadają minimalnej kwoty na obowiązujący udział.

Obecnie, jak wykazuje najnowsza statystyka Związku Spółdzielni Spożywców, akcja skreślania „martwych dusz" w spółdzielniach już się kończy. Liczba skreślonych w 1929 r. zmalała o 6,8%. Natomiast liczba przybyłych nowych członków w tym samym okresie wzrosła o 25%. Spółdzielnie zgrupowane w Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" posiadają 397794 członków. Wypada przeciętnie 450 członków na jedną spółdzielnię.

—:0:—

Małe zainteresowanie akcjami.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Elektrownia 40 zł; 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 101.5 zł; 3% pożyczka; budowlana 50 zł; 4½% listy zastawne banku ubezp. 47 zł.

Na rynku walut nastrój słabszy, zaoferowanie większe, popyt mały. Dolar 8.92—8.94½ zł; czeki bankowo 8.90¾—8.91 i trzy czwarte zł.

Na rynku akcyjnym usposobienie ospałe, tendencja utrzymana. W drobnych obrotach Elektrownia i 4% premjowa pożyczka inwestycyjna po kursach ustalonych. Bank Polski w płaceniu 155 zł. bez tranzakcyj. Na pogiełdziu obroty większe 3% pożyczką budowlaną po kursie niezmienionym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 27 października. Dolary 8.93½, 8.95½, 8.91½. Dewizy: Holandja 359.27 360.17, 358.37; Londyn 43.33¾, 43.44, 43.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.00, 35.09, 34.91; Praga 26.45, 26.51, 26.39; Nowy Jork wypłaty telegraficzne 8.92, 8.94, 8.96; Szwajcarja 173.13, 173.56, 172.70; Wiedeń 125.76, 126.07, 125.45; Berlin w obrotach prywatnych 212.53.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% premjowa pożyczka budowlana 0 — 4% pożyczka inwestycyjna 101, 103¾, 01 — 5% pożyczka konwersyjna 48 — 10% pożyczka kolejowa 104. 103¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 października. Paryż 20.21. Londyn 5.03½, Nowy Jork 5.15.20, Belgja 71.82½, Włochy 26.97, Hiszpanja 56.60, Holandja 207.52½, Berlin 122.79, Wiedeń 72.64, Praga 15.27¼, Warszawa 57.70.

CORSO: „Iwonka" (w gł. rolach Smosarska i Węgrzyn).

Masowe egzekucje na plebanjach

w dekanacie ropczyckim.

Kasa Chorych w Dębicy rozesłała przed półtora rokiem wezwania do wszystkich księży proboszczów w swym okręgu (głównie dekanat ropczycki) o zapłacenie należności za ubezpieczenia z tytułu ubezpieczenia kasowego służby kościelnej. Wymiary te opiewające na okres trzech lat wstecz, wynosiły wraz z odsetkami karnemi po 400—1200 złotych.

Przed dwoma tygodniami, z polecenia dębickiej Kasy Chorych p. Ziółkowskiego przeprowadzono masową egzekucję u czternastu księży proboszczów, zajmując w ich gospodarstwach krowy, konie, trzodę chlewną i ruchomości z zagrożeniem, że o ile do trzech tygodni, wymierzone opłaty nie zostaną uiszczone— nastąpi licytacja zajętych przedmiotów.

Oczywiście fakt ten wywołał duże rozgoryczenie wśród dotkniętych gzekucjami. Nie zaprzeczają oni bowiem, że służba kościelna winna być ubezpieczona, opłaty jednakowoż z tego tytułu wynikające na rzecz Kasy Chorych, winny być pokryte nie przez księży proboszczów jako osoby fizyczne, z ich prywatnego majątku, ale z funduszu związanego z pokrywaniem potrzeb i służby kościelnej.

Kwestja ubezpieczenia służby kościelnej w kasach pozostawiała od początku dużo wątpliwości co do tego zwłaszcza punktu, kto mianowicie i z jakich funduszów winien opłaty te pokrywać. Wynikł na tem tle cały szereg procesów, spowodowały też one liczne orzeczenia najwyższych instancji sądowych. Na łamach naszego Pisma mieliśmy niejednokrotnie sposobność zacytować szereg faktów ilustrujących miarę tych nieporozumień, jakie interpretacja odnośnych przepisów stale nasuwała.

Tem przeto dziwniejszem wydać się musi postępowanie dębickiej Kasy Chorych i jej komisarza, który z tak masowemi i dotkliwemi represjami względem duchowieństwa występuje. Wymiaru należytości obejmującego szereg lat wstecz, a więc opiewającego na sumę bardzo stosunkowo poważną, wymiaru nałożonego w czasie ogólnego kryzysu i zubożenia zwłaszcza na wsi, w gospodarstwach rolnych— nie można doraźnie w paru dniach spłacić i gotówkę potrzebną na ten cel zebrać. Obowiązkiem **właśnie Kasy Chorych było** przedewszystkiem wystarać się o orzeczenie usuwające wątpliwości prawne, a następnie tak systematycznie dopilnować ściągania zapadających płatności w ich terminach, by zaległości te nie powstały. Tego Kasa Chorych w Dębicy nie dopilnowała, a dziś ściga ludzi rujnującemi egzekucjami.

— —:: § ::— —

Pogłoski o moratorjum dla długów aljanckich i reparacyj

„Financial Times" z 21 bm. donoszą w depeszy z Waszyngtonu, jakoby sekretarz skarbu Mellon, podsekretarz Mills i prezes nowojorskiego Banku Federacyjnego Harrison mieli obradować nad przedstawionym im przez dłużników aljanckich memorjałem, domagającym się moratorjum dla długów międzysojuszniczych. Znamienne jest, iż pogłoska ta pozostaje w ścisłym związku z pobytem b. prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta w Ameryce, który zamierza prezydentowi Hooverowi i sekretarzowi skarbu Mellonowi przedstawić konieczność udzielenia Niemcom moratorjum dla spłat reparacyjnych.

Otóż do pogłosek tych, które oczywiście mu siały wywołać sensację, nie należy narazie przykładać zbyt wielkiej wagi. Być może nawet, że ze względów politycznych będą one zdementowane. Podane jednak przez źródła amerykańskie szczegóły robią wrażenie, ich chodzi tu o początek poważnych zabiegów dotyczących wszelako jedynie moratorjum dla długów Międzysojuszniczych. Opinja publiczna ma tym sposobem być przygotowana na możliwość, że Niemcy prędzej czy później nie będą mogły spełnić swych zobowiązań reparacyjnych. Już dziś atoli nie ulega wątpliwości, że długi wojenne i reparacyjne uniemożliwiają światu wyzdrowienie. Diatego też należy szukać środków, któreby dopiero po długich latach zdołały usunąć te trudności.

Cała prawie prasa francuska wypowiada się jednogłośnie przeciw moratorjum dla Planu Younga. I tak „Echo de Paris" oświadcza, iż „Francja nigdy nie zgodzi się na żadne moratorjum" i zaznacza, iż ze strony Niemiec sądowano już w tej mierze rząd francuski, zapewniając, iż Francja w każdym razie otrzymałaby swoją kwotę reparacyjną. Francja oczywiście żadną miarą nie zgodzi się na rozbicie solidarności wierzycieli Niemiec. Francja niema zresztą żadnego interesu w moratorjum dla długów aljanckich wobec Ameryki, ponieważ wie dobrze, iż musiałoby ono przymusowo pociągnąć za sobą rewizję Planu Younga. Ponadto zaś zachodzi niebezpieczeństwo, że dyskusja rewizyjna będzie wyzyskana do pozbawienia Francji jej zapasu złota. „Figaro" zaś uważa, że rewizja planu Younga byłaby tylko premją za politykę wywrotową Stahlhelmu i Hitlerowców. „Petit Parisien" wreszcie zaznacza, iż dla Francji kwestja ta wogóle nie istnieje.

Sowiety zastawiają zboże w Anglji.

„The Financial News" z 22 października b. r. podaje sensacyjną wiadomość, iż **Rosja** sowiecka, mimo zafrachtowania bardzo znacznego tonażu, **nie zamierza wywozić zboża, lecz je tylko zastawić w portach W. Brytanji, lub na kontynencie europejskim.** Początkowo faktycznie zaoferowane na giełdach europejskich i amerykańskich transporty pszenicy sowieckiej **do pewnego stopnia dezorjentowały rynek,** lecz ogólnie przypuszczano, iż ta ilość zboża, którą Rosja sowiecka może wywieźć, **jest względnie nieznaczna** i że sprzedawana pszenica nie pochodzi z właściwej nadwyżki eksportowej, lecz, że jedynie rząd sowiecki zmuszony jest sprzedawać posiadane zapasy w celu uzyskania waluty zagranicznej.

Wiadomość o zamiarze rządu sowieckiego, aby eksportowane zboże było przez towarzystwa okrętowe nie sprzedawane, lecz tylko zastawiane w portach, do których jest skierowane, potwierdza przypuszczenie o trudnościach walutowych rządu sowieckiego. Wiadomość ta potwierdza jeszcze inne przypuszczenie, mianowicie, że **zapasy zboża posiadane przez rząd sowiecki, są niewystarczające dla eksportu.** Jeżeli jednak rząd sowiecki zdecydował się na ponoszenie znacznych kosztów transportu zboża, a nie zastawił tego zboża w portach sowieckich, to tłómaczy się to oczywiście różnią oprocentowania kredytu: udzielenie kredytów pod zastaw zboża, znajdującego się w portach sowieckich, połączone byłoby z wielkiem ryzykiem i zapewne od takich kredytów rząd ZSRR. musiałby płacić lichwiarskie procenta. Natomiast w portach europejskich ładunki pszenicy sowieckiej będą lombardowane na tych samych warunkach, na jakich udzielane są w danym kraju kredyty towarowe.

„The Financial News" wyraża w końcu nadzieję, iż **wycofanie zboża sowieckiego, oraz zmniejszona podaż pszenicy kanadyjskiej wstrzyma zniżkę cen na rynkach zbożowych** i że w najbliższych dniach ujawni się tendencja mocniejsza.

Radjo.

Środa 29 października.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt rządowy; 16.15 Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Kwadrans harcerski; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popularny z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Odczyt p. t.: „Zaduszki polskie na paryskich cmentarzach" — wygł. p. J. Pietrzycki; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Chór mieszany Towarzystwa Muzycznego w Krakowie pod dyr. B. Wallek-Walewskiego, St. Romanowski, art. opery, Wł. Ormicki (fort.), H. Adamska-Grossmannowa (skrzypce) i Z. Adamska (wiolonczela); 21.25 Dalszy ciąg koncertu wieczornego; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna ze Lwowa; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 19.10 Wieczór piesni polskich p. C. Nahlik; 20 Transmisja z Warszawy; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Koncert z Krakowa i kwadrans literacki z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.30 Radjokronika; 15.50 Odczyt rządowy p. t.: „Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze"; 16.15 Kwadrans dla najmłodszych; 16.45 Piosenki, melodje i sceny ludowe; 17.15 „O sztuce ludowej w Polsce"; 17.45 Koncert popularny; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 „Ucieszne historje o pedagogice w dawnej szkole rosyjskiej"; 20.15 Feljeton p. t.: „Ludowi artyści na świecie i u nas"; 20.30 Koncert z Krakowa; 21.10 Kwadrans literacki: „Matczyna dola"; 21.25 Dalszy ciąg transmisji z Krakowa: 22 Feljeton p. t.: „Murowany jocker w partji"; 22.15 Płyty gramofonowe; 23 Transmisja z teatru „Uśmiech Warszawy" — II. część rewji p. t. „Zwarjowany bar".

Katowice (408.7). G. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 K. Nitschowa: „Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi littéraire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. progr. R. K.. St. Tymieniecki.

Co czytać?

Zaopatrywanie się w dobrą i wartościową lekturę przedstawia, szczególnie na prowincji, coraz więcej trudności, gdyż mnożąca się ilość przeróżnych wydawnictw, reklama często natarczywa książek najlichszych i najgorszych, **utrudnia orjentację, a wygórowana cena lepszych książek uniemożliwia ich nabywanie.** Wypożyczalnie tylko **bardzo niedostatecznie usuwają te trudności,** gdyż kupują wszystko bez wyboru, co wychodzi. Czytelnik nie mający możności, a także i czasu, żeby zorjentować się samemu wśród tej powodzi książek, marnuje swój czas na czytanie setek dzieł bezwartościowych, zanim na jedno wartościowe trafi.

Jedynem wyjściem z tych trudności jest kierować się opinją ludzi fachowych, którzy podejmują się wyboru książek **interesujących, literacko wartościowych i zgodnych z zasadami nauki katolickiej.**

Koła bibljoteki okrężnej „Postęp" dostarczają właśnie takiej lektury wyborowej na najtańszych i najwygodniejszych warunkach. — Każdy należący do tych czytelni jest pewny, że przeczyta wszystkie książki dobre i ciekawe, które wyszły w ostatnim roku i że w ten sposób **będzie w kontakcie z całym nowoczesnym ruchem literackim.**

Czytelnie „Postęp" dostarczają odbiorcom powieści, noweli, pamiętników, monografij, dzieł historycznych, literackich, społecznych etc. Czytelnie te mają też poważne awantaże finansowe, gdyż każdy ich członek za skromną opłatą ma zapewnioną obfitą lekturę na cały rok, a potem za pełną wartość swej wkładki dostaje odpowiednią ilość książek na własność. Czytelnie okrężne „Postęp" tworzą koła czytelniane nie tylko w miastach, ale i na prowincji. Adres zarządu czytelni okrężnych „Postęp": Kraków, Karmelicka 45.

Dyrektor policji wiedeńskiej ustąpił.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że wiceprezydent wiedeńskiej dyrekcji policji dr. Pamer zgłosił dymisję, motywując ją podeszłym wiekiem. Wywołało to silne wrażenie, gdyż dr. Pamer był długoletnim współpracownikiem dra Schobera i zastępował go w czasie kiedy dr. Schober zajmował się sprawami politycznemi. Następcą Pamera będzie jeden z wyższych urzędników policji wiedeńskiej. Dzienniki lewicowe są zaniepokojone dymisją dra Pamera.

Żydzi amerykańscy finansują syjonizm.

Nowy Jork. (PAT). Na zebraniu 250 najbogatszych żydów w Nowym Jorku, postanowiono utworzyć specjalny fundusz syjonistyczny, przeznaczony na obronę praw żydów, znajdujących się pod mandatem brytyjskim. Na zebraniu tem subskrybowano 25.000 dolarów, a drugie 25.000 przyrzeczono złożyć w najbliższym czasie.

Starcie policji z nacjonalistami w Indjach.

Londyn. 27 paźdz. W Bombaju doszło wczoraj ponownie do krwawych walk policji z nacjonalistami indyjskimi. Członkowie rozwiązanego niedawno kongresu narodowego zwołali wczoraj zgromadzenie demonstracyjne, na którem miano uroczyście wywiesić indyjski sztandar narodowy. Policja bezskutecznie usiłowała demonstrantów rozpędzić. Gdy demonstranci nie okazywali zamiaru rozejścia się, lecz przeciwnie przybrali wrogą postawę, policja wykonała szarże. Na placu pozostały trzy osoby zabite i 150 ciężko oraz ponad 100 lżej rannych. Dokonano 90 aresztowań.

Za czy przeciw prohibicji?

Waszyngton. (PAT.) Federalne biuro prohibicyjne rozesłało do 3000 naczelnych redaktorów pism kwestjonarjusz z zapytaniem o poglądy na kwestję ustawy prohibicyjnej. Rząd federalny chce w ten sposób dowiedzieć się, jak wielka część prasy jest za utrzymaniem ustawy.

Klęska powodzi w Smyrnie.

50 OFIAR ŻYWIOŁU.

Londyn. 27 paźdz. W następstwie od dwóch dni trwającej ulewy okolice Smyrny zostały nawiedzone klęską powodzi. Wielkie obszary pól uprawnych i liczne osiedla ludzkie zostały zalane. Pod wodą stanęły także niżej położone dzielnice miasta. Szereg domów mieszkalnych uległ zniszczeniu, przyczem 14 osób poniosło śmierć, a kilkanaście osób zaginęło. Akcję ratunkową prowadzi wojsko, straż pożarna i policja.

Smyrna. (PAT.) Rozpoznano zwłoki 60 ofiar powodzi. Około 50 zabudowań uległo zniszczeniu. Wysokość szkód trudno narazie ustalić. Komunikacja kolejowa i telefoniczna jest przerwana.

Samochód pod pociągiem.

Sztokholm. 27 paźdz. Na przejeździe kolejowym w pobliżu Vaesby najechał pociąg pospieszny na przejeżdżający przez tory samochód i wlókł go z sobą kilkadziesiąt metrów. Z jadących autem 6 członków pewnej rodziny jedna osoba została zabita na miejscu, 3 odniosły tak ciężkie rany, że zmarły wkrótce po przewiezieniu ich do szpitala. Dwie dalsze odniosły rany ciężkie.

KONTRREWOLUCYJNA „PARTJA PRZEMYSŁOWA" W MOSKWIE.

Moskwa (PAT). Wykryto tu organizację kontrrewolucyjną, złożoną głównie z inżynierów, działających konspiracyjnie pod nazwą partji przemysłowej. Organizacja ta miała na celu sztuczne wywoływanie kryzysu przez działalność destrukcyjną w różnych dziedzinach gospodarki krajowej i dążyła do tego, by przesilenie rozszerzało się równocześnie z interwencją zagraniczną.

KOMISJA USTALI PRZYCZYNY WYBUCHU W MAYBACH.

Paryż. 27 paźdz. Dzienniki donoszą, że dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, iż katastrofa w szybie Maybach w Zagłębiu Saary została spowodowana wybuchem pyłu węglowego. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Dotychczas wydobyto 86 zabitych i 24 rannych, z których 7 zmarło w szpitalu. Brak jeszcze 12 górników. Zarząd kopalni zaprosił przedstawicieli organizacji górniczej do wzięcia udziału w komisji śledczej w celu ustalenia przyczyny katastrofy.

Usiłowany napad na p. Strońskiego.

Warszawa 27. 10. (Telef. wł.). W niedzielę odbyło się w Wilnie kilka zebrań przedwyborczych, zwołanych przez Stronnictwo Narodowe. Gdy około godz. 3 po południu w restauracji hotelu George'a zasiedli b. posłowie Stroński, Zwierzyński i prof. Komarnicki, oznajmiono im, że jacyś dwaj panowie chcą się widzieć z p. Strońskim. P. Stroński kazał ich poprosić. Jeden z owych osobników zjawił się w drzwiach, drugi stanął na korytarzu. P. Stroński i Zwierzyński podeszli do drzwi. Wówczas nieznajomy oświadczył, że ma list do p. Strońskiego, podał kopertę zaadresowaną, którą p. Stroński otworzył. W kopercie był czysty kawałek papieru. Na zapytanie, co to znaczy, osobnik ów zamierzył się pięścią na Strońskiego, który jednak rękę zatrzymał. Wówczas napastnik chwycił filiżankę i chciał nią rzucić, przeszkodził jednak temu p. Zwierzyński. Napastnik usiłował uciec z towarzyszem, ale w korytarzu zatrzymano obu.

W hallu rzucił się napastnik na prof. Komarnickiego, który mu zagrodził wyjście, uderzył go w głowę, poczem zaczął rzucać krzesłami, ale go ubezwładniono. Policja wylegitymowała napastników, przyczem okazało się, że jeden z nich jest szoferem, drugi robotnikiem.

Zebrania usiłowały bojówki sanacyjne rozbić. Podczas przemówienia Strońskiego na zebraniu przy ul. Wielkiej, z ulicy padały w okna kamienie i strzały rewolwerowe, które podziurawiły szyby.

Zeznania świadków w procesie Kwapińskiego.

Warszawa 27. 10. (Telef. wł.). W procesie b. posła z P. P. S. Kwapińskiego przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Klang. Jako wotanci zasiadają sędziowie Jankiewicz i Sadowski. Oskarża wiceprokurator Dąbrowski. Bronią adwokaci Balziński i Berenson z Warszawy. Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał świadek Stan. Kotowicz.

Kotowicz zeznał że przemówienie, o które w rozprawie chodzi, miało charakter podburzający i miało na celu podniecenie zebranych do czynów rewolucyjnych. Kotowicz zrozumiawszy, że Kwapińskiemu chodzi o wywołanie rewolucji, zapytał: „A kto chce rewolucji"?

Wówczas z pośród zebranych padły okrzyki: „Niech żyje marsz. Piłsudski, niech żyje Prezydent Rzplitej". Wywiązała się z kolei wrzawa, wobec czego komisarz Hein wiec rozwiązał. Podane przez Kotowicza fakty potwierdził komisarz Hein, przodownicy policji Lipiński i Piasecki, oraz 7 świadków, których zawodu nie podano. Obrona wezwała 6 świadków, radnych miejskich i działaczy społecznych. Świadkowie oni, że przemówienie Kwapińskiego było zwyczajnem poselskiem sprawozdaniem.

Na zapytanie co do religji p. Kwapiński odpowiedział, że jest zapisany w księgach ludności jako katolik. Dalsze odpowiedzi przewodniczącego sądu dotyczyły służby wojskowej p. Kwapińskiego, kar poprzednich itd. P. Kwapiński odpowiedział, że w wojsku nie służył, bowiem był w katordze. Przez sądy carskie był skazany w roku 1907 na karę śmierci. Karę tę zamieniono mu na 15 lat katorgi. Za czasów polskich był karany dwukrotnie. Kwapiński wygłosił obszerne przemówienie, podkreślając, że zarówno on, jak i jego stronnictwo stoi na gruncie legalnym. Wyrok spodziewany jest późną nocą.

———::§::———

Mogą zapisać się do innych gimnazjów.

Lwów. 27 paźdz. Jak wiadomo władze szkolne w wyniku ścisłych dochodzeń rozwiązały w dn. 25 września b. r. państwowe gimnazjum z ruskim językiem nauczania w Tarnopolu. Gimnazjum to w chwili rozwiązania liczyło 500 uczniów. Zaznaczyć należy, że ta znaczna frekwencja w ukraińskiem gimnazjum w Tarnopolu nie pozostawała w żadnym stosunku do warunków narodowościowych tego miasta. Uczniami rozwiązanego gimnazjum była młodzież z terenu całego województwa. Władze szkolne pozostawiły jednak uczniom, nie zamieszanym w robotę antypaństwową, możność dalszej nauki w gimnazjach innych z tem, że uczniowie trzech najniższych klas mają prawo wpisać się do którejkolwiek z miejscowych szkół średnich, zaś uczniowie innych klas do innych polskich szkół średnich w kraju z wyjątkiem Tarnopola.

Około 50 proc. uczniów rozwiązanego gimnazjum złożyło natychmiast podania o przyjęcie ich do zakładów naukowych państwowych w myśl powyższego zarządzenia. Podania te są obecnie przedmiotem ścisłych badań ze strony władz szkolnych, szczególnie w odniesieniu do uczniów starszych.

Plany nowego rządu w Rumunji.

Wiedeń. (PAT.) W rozmowie z korespondentem „Neue Freie Presse" oświadczył rumuński prezydent Mironescu, że zmiana gabinetu w Rumunji nastąpiła tylko na skutek choroby b. premjera Manju. Nowy gabinet będzie kontynuował za zgodą króla, program gabinetu poprzedniego. Król Karol po objęciu rządów nosił się z zamiarem utworzenia narodowego gabinetu koncentracyjnego. Obecnie plan ten wogóle nie był brany pod rozwagę w czasie ostatniego przesilenia gabinetowego. Król zachowuje formę ściśle konstytucyjną. Uroczystości koronacyjne, planowane na jesień, zostały odłożone na czas nieograniczony, zapewne w związku z usiłowaniem pogodzenia króla z ks. Heleną. Premjer Mironescu stoi na stanowisku, że koronacja nie jest przewidziana ani konstytucją, ani tradycją. Jedynie król Ferdynand dał się ukoronować celem uroczystego zamanifestowania zjednoczenia ziem rumuńskich. Nie jest tedy wogóle pewnem, czy nastąpi uroczysta koronacja króla Karola II. Prezydent ministrów Mironescu zaznaczył, że ciągłość rumuńskiej polityki zagranicznej nie uległa żadnej zmianie. Rumunja jest zwolenniczką idei Paneuropy i wierzy w zjednoczenie interesów narodów europejskich.

———::§::———

BOMBY WYBORCZE W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj wieczorem odbyło się w Insbrucku zgromadzenie wyborcze, zwołane przez socjalistów, na którem przemawiał dr. Otton Bauer. W czasie zgromadzenia rzucili członkowie Heimwehry bomby cuchnące na salę, co wywołało chwilową panikę wśród zebranych. Kilka kobiet zemdlało. Pod trybuną mówcy znaleziono ponadto bombę, naładowaną materjałem wybuchowym, używanym do żabek i strzałów wiwatowych. Policja dokonała kilku aresztowań.

———::§::———

UROCZYSTOŚCI WITOLDOWE NA LITWIE.

Kowno. (PAT.) W ostatnim dniu uroczystości witoldowych cała Litwa obchodziła uroczyście jego śmierć. Uroczysta akademja odbyła się w muzeum wojskowem w obecności prezydenta Smetony, członków gabinetu oraz przedstawicieli organizacyj i społeczeństwa. Prezydent Smetona wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi ks. Witolda oraz scharakteryzował ideały, do których dążył.

———o———

Stambuł (PAT.) Venizelos i Michalacopulos przybyli tu wczoraj i odjechali następnie do Ankary w towarzystwie posła greckiego w Atenach.

Nowe aresztowania w Rosji.

Moskwa. 27 paźdz. G. P. U. wykryło tajną organizację kontrrewolucyjną występującą pod nazwą Partji przemysłowej. Organizatorzy organizacji, przeważnie inżynierowie, zostali aresztowani. Wedle oficjalnego komunikatu organizacja dążyła do sztucznego wywołania kryzysu we wszystkich dziedzinach gospodarczych w celu sprowokowania interwencji zagranicznej odpowiedniej chwili.

Sowiety odpowiedzą zagranicy.

na zarządzenia antidumpingowe.

Paryż. (PAT) „Le Temps" odwiaduje się z Moskwy, że rada komisarzy ludowych zwróciła się do komisarjatu handlu z wezwaniem, aby ten przedsięwziął wobec państw, które stosują środki antidumpingowe do towarów sowieckich, następujące zarządzenia: 1) przerwać, lub ograniczyć do minimum zakupy w tych krajach; 2) przerwać korzystania z usług statków tych krajów: 3) ograniczyć tranzyt towarów przez te kraje; 4) unikać możliwie usług portów.

———:§:———

Warszawa, 27. 10. (Telef. wł.) Rano został na placu Grzybowskim zastrzelony właściciel piekarni Haberman. Napastnikiem był niejaki Rotbleit, którego ujęto z bronią w ręku.

Lista Nr. 19 w Krakowie zatwierdzona.

Późnym wieczorem w poniedziałek lista nr. 19 „Katol. Bloku Ludowego" na miasto Kraków została na posiedzeniu okręg. Komisji wyborczej zatwierdzona.

LISTA NR. 4 W OKR. N. SĄCZ UNIEWAŻNIONA.

Rozeszły się pogłoski, że lista nr. 4 w okręgu Nowy Sącz została unieważniona.

AWANSY OFICERÓW.

Warszawa, 27. 10. (Telef. wł.) W ostatnich dniach grudnia nastąpi szereg awansów oficerskich we wszystkich oddziałach. — Pogłoski o wcześniejszych awansach nie potwierdzają się.

POLSKIE OBRABIARKI DLA ROSJI.

Warszawa. (PAT). Prasa podaje, iż pomiędzy Polskiem Towarzystwem dla handlu z Rosją „Polros" w Warszawie, a fabrykami maszyn i obrabiarek, toczą się rokowania, w sprawie dalszych zamówień na obrabiarki dla przemysłu rosyjskiego.

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM.

Oświęcim (PAT). Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie ludności miasta i powiatu przeciwko dążeniom Niemiec do rewizji granic zachodnich Polski. Postanowiono zorganizować Miesiąc Pomorza i poprzeć akcję w kierunku budowy nowych statków powietrznych i wodnych.

LIGA MORSKA I KOLONJALNA.

Gdynia (PAT). Wielki zjazd Ligi morskiej i rzecznej postanowił zamienić nazwę Ligi morskiej i rzecznej na Ligę morską i kolonjalną.

ZIMA SIĘ ZBLIŻA.

Warszawa 27. 10. (Telef. wł.). W niedzielę i poniedziałek przeszły gwałtowne burze śnieżne nad Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją. W Sarajewie notowano dziś zaledwie jeden stopień ciepła. W Polsce w dzielnicach zachodnich i w Małopolsce padały deszcze, a w górach spadł śnieg i grad, przy bardzo niskich temperaturach.

ŚNIEG POKRYŁ SZWABJĘ.

Berlin 27 października. Jak z Kempten donoszą, cała wyżyna Szwabsko-Bawarska przybrała gwałtownie szatę zimową. Od soboty pada gęsty śnieg, którego warstwa na wyżynach wynosi ponad metr, a w dolinach pół metra grubości. Równocześnie obniżyła się temperatura do 3 stopni poniżej zera. Wzgórza naludniły się pierwszymi narciarzami.

Zwłoki płk. Tatary przewieziono do Lwowa.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj rano odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. pułkownika dypl. Jana Tatary z kaplicy szpitala ujazdowskiego na dworzec główny, skąd przewiezione będą do Lwowa. Przed wyprowadzeniem odbyło się nabożeństwo żałobne, odprawione przy zwłokach. Po mszy żałobnej uformował się kondukt. Kondukt żałobny przeszedł ulicą Wiejską, placem Trzech Krzyży, Alejami Jerozolimskiemi na Dworzec Główny, gdzie złożono trumnę.

Lwów. 27 paźdz. Pogrzeb śp. podpułk. Tatary odbędzie się we Lwowie dn. 28 bm. z Dworca Gł. na Cmentarz Obrońców Lwowa.

Akademja ku czci hetmana Żółkiewskiego

we Lwowie.

W dniu wczorajszym jako w 310 rocznicę bohaterskiej śmierci hetmana Stanisława Żółkiewskiego odbyła się w Teatrze Wielkim uroczysta akademja połączona z odsłonięciem popiersia Żółkiewskiego, dzieła znanej rzeźbiarki pani Drechsler. W akademji wzięli udział przedstawiciele władz, szkolnictwa, młodzież szkolna oraz szeroka publiczność.

WYROK NA SZPIEGÓW UKRAIŃSKICH.

Przemyśl. 27 paźdz. Dziś o godz. 12 w południe zapadł wyrok w sprawie szpiegów ukraińskich. Zasądzony został Bilous na 4 lata. Duda na 5 lat. Sluż na dwa, Karlsbadzki na 3 lata, Kożuchowski na 5, a Pawlak na 4 l. więzienia. Uwolnieni zostali Komarowski oraz Kacpro.

ARESZTOWANIE KSIĘDZA GRECKO-KAT.

Tarnopol, 27. 10. W Zarudziu przeprowadzono rewizję w mieszkaniu greckokatolickiego ks. Piotra Iwachowa, u którego znaleziono obciążające materjały. Ks. Iwachowa przewieziono do Tarnopola.

Ratyfikacje układu morskiego londyńskiego.

Londyn, 27 października. W angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych złożono dziś dokumenty ratyfikacyjne londyńskiego układu morskiego w obecności Mac Donalda, ministrów Hendersona i Alexandra, premjerów Kanady, Australji, Nowej Zelandji, Afryki Południowej, Nowej Funlandji, również ambasadorów Stanów Zjednoczonych i Japonji, oraz Francji i Włoch.

ARTUR MILLS. 17

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Zjawił się gospodarz, wyrzucono przekupniów i na kilka minut zapanował spokój.

Nagle Ninon roześmiała się i wskazała palcem. Denis podniósł oczy. W odległości paru kroków od ich stolika siedział w kuczki młody Arab z dumną twarzą i oczyma, jak dwie ogromne, czarne gwiazdy. Nie próbował się zbliżyć, tylko siedział i przypatrywał się młodej parze.

— Z czego się pani śmieje?

— On przed chwilą miał w ręku kurczę. Pogłaskał je drugą ręką i z jednego zrobiły się dwa. Czy to nie dziwne? Teraz schował obydwa.

— O, to gilly — gilly! Pewnie pani nie widziała takiego sztukmistrza? Poprosimy go, żeby nam zademonstrował kilka swoich sztuczek.

W trakcie tych słów rzeźbiarz zauważył, że Arab nie spuszcza z niego oczu. Oczy te śmiały się wesoło, jakby w zapowiedzi czegoś kapitalnego.

Denis dał mu znak, aby się zbliżył. Arab wstał i przykucnął tuż obok stolika młodej pary. Postawił na ziemi trzy małe, skórzane kubki i wyciągnąwszy prawą rękę, otworzył dłoń i pokazał kurczę.

— Gilly! — Gilly! — zagulgotał, głaszcząc ptaka. — Gilly! Gilly! — cofnął rękę i pokazał dwoje kurcząt.

Ninon wydała okrzyk zachwytu. Zbliżało się kilku innych pasażerów z okrętu. Arab schował jedno kurczę w fałdy szat, a drugie nakrył kubkiem.

— Gilly! Gilly! — zapiał, podnosząc drugi kubek i ukazując kurczę, które schował pod pierwszym.

— Ależ to magik! Jak on to robi? — zapytała Ninon.

— Pan Bóg wie! Ci gilly — gilly znani są w Port Saidzie od otwarcia kanału. Nie jest wykluczone, że istnieli już w Egipcie za czasów faraonów. Niech pani patrzy. Teraz zażartuje z pani.

Arab udał, że zgubił kurczę. Zajrzał pod wszystkie kubki, potrząsnął głową, poczem przysunął się do Ninon, wyciągnął szybkim ruchem rękę, uniósł skraj jej sukienki i znalazł kurczę. Widzowie wybuchnęli śmiechem i zaklaskali w dłonie. Arab skłonił się, wskazał na ziemię i poprosił o zapłatę. Posypał się grad drobnych monet, które zebrał i schował. Następnie przykucnął jak poprzednio obok swoich kubków i nakazał ręką milczenie. Widocznie chciał zaprodukować coś popisowego.

Patrząc na Moore'a, podniósł wszystkie kubki, w taki sposób, aby wszyscy mogli zobaczyć, że są puste.

— Niema kurczak! — rzekł, stawiając kubki.

Poczem wziął kurczę i na oczach wszystkich umieścił je pod środkowym kubkiem. Następnie wykonał kilka ruchów ręką, zawołał parę razy gilly — gilly, spojrzał na rzeźbiarza i pokazał w uśmiechu białe zęby.

— Niema kurczak! Pan nie wierzyć — rzekł, obserwując wyraz jego twarzy. — Chce pan sam zobaczyć? Pan podnieść którykolwiek kubek.

Denis pochylił się, podniósł środkowy kubek — i cofnął się jakby ukąszony przez węża. Ninon wydała okrzyk przerażenia. Pod kubkiem zamiast kurczęcia leżał olbrzymi pająk!

Nie była to halucynacja. Wszyscy widzieli. Denis zorjentował się szybko w sytuacji. Mógł to być zbieg okoliczności, albo nie. Postanowił się dowiedzieć.

— Chodźno tutaj do mnie — zawołał do Araba, który wstał.

Magik cofnął się wtył.

— Nie bój się, nic ci nie zrobię. Chcę tylko zobaczyć, jakeś ty to zrobił? — Denis wstał z krzesła.

Arab odwrócił się prędko i wpadł w tłum. Moore rzucił się za nim, ale nie zdążył. Tłum zamknął się i uciekający znikł w jednej chwili na zakręcie ulicy. Uciekł z takim pośpiechem, że nawet zostawił kubki.

Denis usiadł i wezwał przez kelnera gospodarza.

— Proszę mi powiedzieć — rzekł, gdy ten ostatni stawił się przed nim — jak pan tu długo mieszka?

— Dwadzieścia lat

— Czy pan widział tę sztuczkę gilly—gilly?

— Wiele razy.

— Czy pan widział kiedy, żeby kurczę zamieniło się pod kubkiem w pająka?

— W pająka? Nie! Nigdy!

— Czy ten Arab, który się przed chwilą popisywał, stale bywa w tej kawiarni?

Gospodarz zwrócił się po arabsku do kelnera. Tamten odpowiedział.

— Nic. To nowy człowiek. Nie widziano go tu przedtem.

— Dziękuję — odparł Denis.

Rozmowa była prowadzona po angielsku i Ninon nie zrozumiała z niej ani słowa. Uderzył ją tylko cierpki wyraz twarzy towarzysza.

— Czy pana boli głowa? — zapytała.

— O, nie. Nic mi nie jest. Pierwszy dzień upału. Jak się pani podobały te sztuczki!

— Nadzwyczajnie. Tylko przestraszyłam się, kiedy pan podniósł kubek i zamiast kurczęcia ukazał się ten okropny, wielki pająk.

— Muszę się przyznać, że i ja doznałem wstrząśnienia — rzekł rzeźbiarz. — Ale musimy wracać na okręt. Już czas.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.